Wyd. A | Łódź, sobota 21 i niedziela 22 maja 1977 roku, Rok XXXIII nr 114 (8699) | Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

ECHA TYGODNIA

Dziennik „PRAWDA" pisał: „Ideolodzy burżuazyjni, nie mają możliwości przeciwstawienia czegokolwiek osiągnięciom socjalizmu, pragną przesunąć punkt ciężkości polemiki na problem indywidualnej wolności odosobnionej jednostki. Tym samym dążą do odsunięcia na dalszy plan zasadniczej sprawy zagwarantowania praw człowieka i ich faktycznej realizacji".

* * *

Jak informuje Federalne Biuro Statystyczne w 1962 r. przeciętna rodzina amerykańska wydawała na zakup i eksploatację samochodu 693 dolary. W 1972 r. już 1.166 dol., a przewiduje się, że w tym roku wydatki te przekroczą znacznie sumę 2 tys. dolarów.

* * *

HISTERIA WOJENNA W RFN trwa. Prasa tego kraju donosi, że 6 czerwca tamtejsza TV nada film na temat wybuchu trzeciej wojny światowej. Agresorami mają być oczywiście kraje socjalistyczne. Wyświetlanie tego filmu na tydzień przed rozpoczęciem spotkania w Belgradzie 35 sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE, jest zaiste osobliwym wkładem zachodnioniemieckim do konferencji nt. bezpieczeństwa i pokoju.

* * *

Występując na międzynarodowej konferencji ONZ na rzecz poparcia ludów Zimbabwe i Namibii w Maputo K. Waldheim stwierdził: „O ile nie zostanie znalezione sprawiedliwe i pokojowe rozwiązanie, które może zmienić obecną sytuację, jakiej nie możemy zaakceptować w Zimbabwe i Namibii, obawiam się, że nastąpi katastrofa ogromnych rozmiarów, której skutki rozszerzą się daleko poza ten rejon".

* * *

Na czele sił powstańczych prowincji Szaba w Zairze stoi gen. Natanlel Mbumba (na zdjęciu) walczący z wojskami zairsko-marokańskimi. Prezydenta Mobutu wsparli również militarnie prezydenci Sadat i Amin oraz marionetkowy cesarz Bokassa I.

* * *

„DAILY EXPRESS" informuje, że w Wielkiej Brytanii skonstruowano urządzenie, złożone z części, w jakie wyposażona jest bomba atomowa, z wyjątkiem plutonu. Konstruktorzy jego postanowili dowieść, że nawet terroryści mogą zbudować taki sam mechanizm. Skonstruowano je, z materiałów swobodnie dostępnych, w ciągu miesiąca, w zwykłym warsztacie, na podstawie amerykańskich planów sprzed 30 lat. Siła wybuchu: 1—3 kilotony.

* * *

W czasie „Dni alianckich sił zbrojnych" w Berlinie Zachodnim doszło do zakłóceń. Przez głośniki nadawano hasła: „okupanci precz z Berlina" i „tutaj przygotowuje się wojnę". Policja aresztowała 35 lewicowych demonstrantów. Trzech policjantów odniosło lekkie rany.

* * *

Pod kryptonimem „ALPEJSKA PRZYJAŹŃ" przeprowadzono w Bawarii ćwiczenia jednostek amerykańskich, polujących na „partyzantów". Wezwano do pomocy ludność, która za informację, składaną telefonicznie, w przypadku ujęcia „partyzanta", otrzymuje 5 marek nagrody.

* * *

Pracownicy słynnej indyjskiej firmy samochodowej „Maruti Motor Plant" założonej przez syna Indiry Gandhi, Sanjaya, rozpoczęli strajk głodowy przed siedzibą obecnego premiera Indii. Robotnicy domagają się znacjonalizowania koncernu oraz wstrzymania akcji zwalniania jego pracowników.

* * *

W wyniku wyborów w IZRAELU, obywatele tego kraju wysunęli na plan pierwszy sceny politycznej prawicowy blok likud i starego nacjonalistę żydowskiego, obrońce koncepcji Wielkiego Izraela, obejmującego wszystkie ziemie, zagarnięte Arabom w 1967 r. — M. Begina. W komentarzach prasowych podkreśla się, że rezultaty wyborów nie sprzyjają pokojowi w tym rejonie świata.

Punkt widzenia Straussa na pokój w Europie.

(„Strzelec")

25 lat Polskiej Akademii Nauk

E. Gierek, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz na sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN

Najwyższa instytucja naukowa Polski Ludowej — Polska Akademia Nauk obchodzi swe 25-lecie. Powołana przez Sejm w październiku 1951 r. — rozpoczęła działalność w roku 1952.

25-leciu Akademii poświęcona była 46 sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN, która odbyła się 20 bm. w Warszawie. Na obrady przybyli: I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK, przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁOŃSKI, prezes Rady Ministrów PIOTR JAROSZEWICZ.

Obecni są członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: EDWARD BABIUCH, MIECZYSŁAW JAGIELSKI, STEFAN OLSZOWSKI, TADEUSZ WRZASZCZYK I ANDRZEJ WERBLAN oraz marszałek Sejmu — STANISŁAW GUCWA, kierownik Wydziału Nauk i Oświaty KC PZPR — JAREMA MACISZEWSKI, członkowie rządu.

Sesję otworzył prezes PAN prof. WŁODZIMIERZ TRZEBIATOWSKI.

Zabierając głos I sekretarz KC PZPR — **Edward Gierek** wyraził uznanie dla członków PAN i wszystkich uczonych polskich, którzy pomnażają intelektualny i materialny potencjał naszego narodu. (Tezy wystąpienia podajemy na str. 2).

Referat poświęcony podsumowaniu dorobku 25-lecia działalności Polskiej Akademii Nauk przedstawił prezes PAN — prof. **W. Trzebiatowski**, który powiedział m. in.:

Polska Akademia Nauk liczy dziś 322 członków rzeczywistych i członków korespondentów; ma blisko 100 komitetów naukowych oraz ponad 60 placówek naukowo-badawczych, prowadzących badania we wszystkich kierunkach wiedzy.

W ostatnim okresie — powiedział prezes PAN — w działalności Akademii nastąpiła koncentracja potencjału badawczego, podjęto opracowanie planu badań podstawowych, nastąpiła znaczna poprawa wyposażenia placówek naukowych. Placówki te, wraz ze szkołami wyższymi, stały się niezbędnym, naturalnym zapleczem teoretycznym prowadzonym w licznych resortach badań stosowanych.

Największy wysiłek badawczy skupiony jest w dziedzinie nauk ścisłych i technicznych. Wszechstronnie rozwijana jest matematyka, wielkie

(Dalszy ciąg na str. 2)

APEL

partii i organizacji chłopskich do mieszkańców Europy

Wypowiedź sekretarza NK ZSL J. Szymanka

Wczoraj powróciła do kraju delegacja Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, która uczestniczyła w obradach X Zjazdu Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej (DBD) w Schwerinie. Delegacji przewodniczył prezes NK ZSL — **Stanisław Gucwa.**

O wynikach obrad mówi członek delegacji NK ZSL na X Zjazd DBD, członek Prezydium, sekretarz NK ZSL — **Jerzy Szymanek** w rozmowie z dziennikarzem PAP:

X Zjazd DBD dokonał oceny pomyślnych wyników rolnictwa NRD w ostatnich latach oraz nakreślił zadania Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej w dalszym rozwoju socjalistycznej gospodarki rolnej tego kraju. Jednocześnie zjazd był okazją do spotkania i wymiany poglądów licznej reprezentacji europejskich partii chłopskich, centrowych i radykalnych, na temat działalności tych partii zmierzającej do umocnienia pokoju i współpracy w Europie w duchu postanowień aktu końcowego KBWE przyjętego w Helsinkach.

Partie i organizacje chłopskie z krajów socjalistycznych podejmują od dłuższego czasu różnorodne działania mające na celu dalszy postęp odprężenia i pokojowego współistnienia na naszym kontynencie. Aktywne są też niektóre partie z krajów kapitalistycznych.

Kolejnym przejawem zaangażowania zorganizowanych sił chłopskich w sprawę budowy pokoju jest uchwalenie, z inicjatywy ZSL — przez delegacje uczestniczące w X Zjeździe DBD apelu do narodów, parlamentów, partii politycznych, organizacji i ruchów społecznych, do wszystkich mieszkańców Europy. Dokument ten jest wyrazem realizacji postanowień podjętych w czasie ostatniego dużego spotkania 30 partii i organizacji chłopskich z 23 krajów europejskich, które odbyło się z udziałem prezydenta Finlandii Urho Kekkonena na początku ubiegłego roku w Helsinkach. W apelu partie i organizacje chłopskie wzywają do czynienia wszystkiego co możliwe, aby zbliżająca się konferencja w Belgradzie — zwołana zgodnie z decyzjami KBWE — przebiegała w konstruktywnej atmosferze troski o rozszerzenie i utrwalenie procesu budowy Europy pokoju, porozumienia i współpracy.

Partie i organizacje chłopskie widzą potrzebę podjęcia kolejnych akcji i przedsięwzięć w sytuacji, gdy w niektórych krajach odzywają się głosy obliczone na podważanie zasad aktu końcowego KBWE.

XXX WYŚCIG POKOJU WARSZAWA ▪ BERLIN ▪ PRAGA

Francuz J. Hardy przed Belgiem Sprangersem i kolarzem Związku Radzieckiego, 19-letnim Zajacem — oto kolejność na mecie wczorajszego przedostatniego etapu jubileuszowego Wyścigu Pokoju, którego meta znajdowała się na stadionie Banika w Sokolovie. Wprawdzie kolejność mogłaby być nieco inna, gdyby nie upadek zawodnika ZSRR, najsilniejszego z trójki uciekinierów.

Spośród 97 kolarzy, którzy wyruszyli na trasę w połowie etapu, wspomniana trójka zainicjowała

(Dalszy ciąg na str. 2)

Klasyfikacja wyścigu

XII ETAP INDYWIDUALNIE

1. Hardy (Francja)	4:00.53
2. Sprangers (Belgia)	4:01.03
3. Zajac (ZSRR)	4:01.13
4. Bartonicek (CSRS)	4:02.13
5. Moravec (CSRS)	„
6. Bastianello (Włochy)	„
7. Schmeisser (NRD)	„
8. Gusiatnikow (ZSRR)	„
9. Vasile (Rumunia)	„
10. Szlipcsevics (Węgry)	„
POLACY:	
21. Raczkowski	4:02.13
26. Lang	„
32. Brzeżny	„
38. Bielski	„
49. Mytnik	„

XII ETAP DRUŻYNOWO

1. Francja	12:05.19
2. Belgia	12:05.29
3. ZSRR	12:05.39
4. CSRS	12:06.39
5. Rumunia	„
6. Włochy	„
7. Węgry	„
8. RFN	„
9. Polska	„
10. NRD	„

PO XII ETAPACH INDYWIDUALNIE

1. Pikkuus (ZSRR)	35:49.19
2. Osokin (ZSRR)	35:49.35
3. Mytnik (Polska)	35:54.02
4. Skoda (CSRS)	35:54.30
5. Schmeisser (NRD)	35:55.31
6. Drogan (NRD)	35:55.37
7. Petermann (NRD)	35:55.55
8 Lauke (NRD)	35:56.09
9. Lang (Polska)	35:56.24
10. Zajac (ZSRR)	35:56.50
POZOSTALI POLACY:	
16. Brzeżny	35:57.55
19. Raczkowski	35:58.44
50. Bielski	36:11.29

PO XII ETAPACH DRUŻYNOWO

1. ZSRR	107:36.08
2. NRD	107:46.47
3. CSRS	107:47.39
4. Polska	107:48.17
5. Francja	107:54.59
6. Rumunia	108:04.04
7. Szwecja	108:11.28
8. Bułgaria	108:15.20
9. Kuba	108:16.10
10. Włochy	108:18.04

NAJAKTYWNIEJSI

1. Osokin (ZSRR)	50 pkt.
2. Pikkuus (ZSRR)	33 „
3. Wasiliew (Bułgaria)	16 „
4. Sprangers (Belgia)	14 „
5. Poulain (RFN)	13 „
6. Schmeisser (NRD)	12 „
7. Skoda (CSRS)	11 „
8. Romascanu (Rumunia)	11 „

JARMARK ŁÓDZKI

31 maja — 5 czerwca

Doskonale prezentująca się na poprzednich „Jarmarkach Łódzkich" Centralna Składnica Harcerska, również w tym roku zapowiada obfity wybór towarów, przeznaczonych głównie dla majsterkowiczów, harcerzy i turystów. Stragany CSH będą zaopatrzone w zestawy różnych narzędzi do majsterkowania, przeglądarki do przeźroczy, modele samolotów, kompletne części radioodbiorników tranzystorowych, modele samochodów i okrętów, gry towarzyskie oraz inne zabawki politechniczne, przeznaczone dla starszej młodzieży.

▲ CSH dla majsterkowiczów harcerzy i turystów

▲ RSW „Prasa, Książka, Ruch" dla kolekcjonerów

Centralna Składnica Harcerska oferuje też kompletne mundurki harcerskie, wyroby dziewiarskie w postaci kostiumów kąpielowych, spodenek i koszulek gimnastycznych, skarpet krótkich i podkolanówek. Dla wyjeżdżającej na obozy i kolonie młodzieży będą kurtki, spodnie i wdzianka z teksasu oraz wdzianka z materiałów skóropodobnych.

W bogatej ofercie sprzętu turystycznego CSH, uwagę zwracają namioty „Wars", „Polnam", „Aster" i „Wieżyca", składane łóżka, krzesła i foteliki, plecaki, łopatki, hamaki i apteczki polowe.

Stragany CSH obsługiwać będą doświadczeni sprzedawcy: **Mirosława Woźniak, Leokadia Walasińska, Janina Grabik i Teresa Rogulska.**

Raj dla kolekcjonerów na „Jarmarku Łódzkim" zapowiada oddział Śródmieście Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa, Książka, Ruch", który przygotowuje m. in.: czapeczki klubowe, medale pamiątkowe, proporczyki i znaczki sportowe. Stragany „Ruchu" będą też zaopatrzone w książki, płyty z najnowszymi nagraniami piosenkarek i piosenkarzy polskich i zagranicznych, pocztówki, reprodukcje arcydzieł malarstwa światowego itp. Dopełnieniem propozycji jarmarkowych „Ruchu" będą zabawki i galanteria.

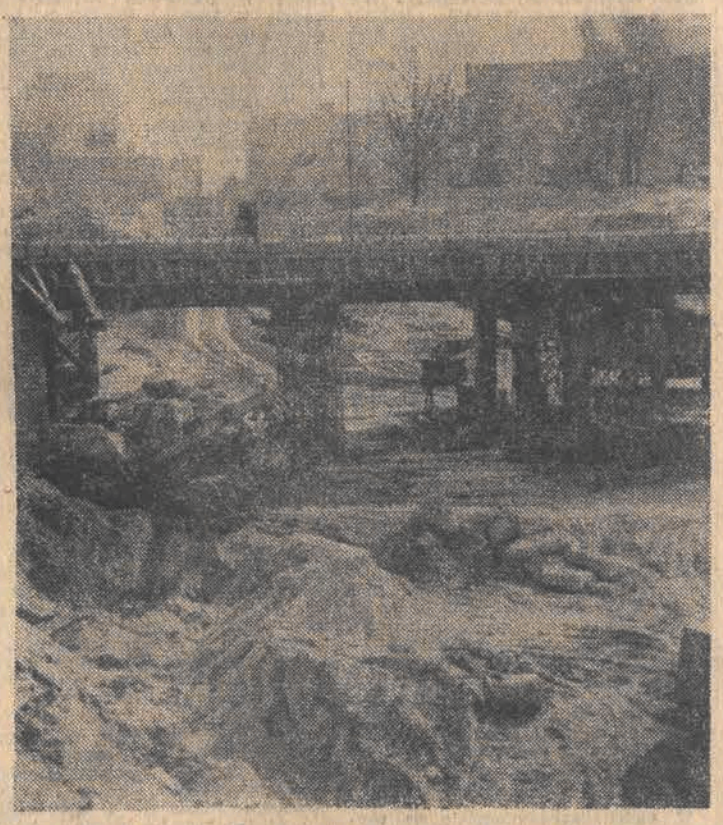

Księżycowy krajobraz wielkiej budowy

KONRAD TUROWSKI

DZIENNIK BUDOWY

„Dziennik Budowy" zdobył II nagrodę (pierwszej jury nie przyznało) w zamkniętym konkursie na reportaż o Łodzi, ogłoszonym z okazji tegorocznych Dni Literatury. Publikujemy obszerny fragment nagrodzonej pracy.

Takiej dziury jak przy zbiegu ulic Żeromskiego i Mickiewicza nigdy dotąd w Łodzi nie wygrzebano! W ogromnym dole, który powstał po wykopaniu przeszło 500 tys. metrów sześciennych ziemi można z powodzeniem zmieścić kilka bloków mieszkalnych i jeszcze zostanie dość miejsca na przestronne uliczki osiedlowe. Budowa dwupoziomowego skrzyżowania komunikacyjnego jest pierwszym w historii miasta przedsięwzięciem na tak dużą skalę. Jego realizacja znacznie zmienia panoramę rozległego rejonu śródmieścia, wpływa na ludzkie losy, przyzwyczajenia i utarte tradycje...

Byłem świadkiem jak w ciągu kilkunastu minut dokonała się nieodwracalna przemiana ul. Gdańskiej, trwale zapisanej w najstarszych kronikach miasta burzliwymi wystąpieniami robotniczymi. Nosiła nazwę ul Długiej, gdy tędy szli z czerwonymi sztandarami robotnicy fabryki Szymona Rosenblatta, by połączyć się z robotnikami od „Poznańskiego", którzy w 1892 roku zainicjowali strajk pierwszomajowy dający początek słynnemu buntowi łódzkiemu...

W poniedziałek 4 kwietnia 1977 roku robotnik łódzkiego Kombinatu Robót Drogowych — **Henryk Kobardo**, najpierw ustawił znaki informujące kierowców, że skręcając z Zamenhofa w Gdańską, w kierunku Żwirki, wjeżdżają w ulicę bez wylotu. Później, takie same znaki ustawił na skrzyżowaniu Żwirki z Gdańską. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki ruchliwa arteria opustoszała, zniknęły samochody i autobusy, nastała cisza jakby umyślnie wyreżyserowana przed kulminacyjnym momentem. Dokładnie o godzinie 10.15 Henryk Kobardo z dwoma pomocnikami zakończył rozstawianie biało-czerwonych barier w poprzek ul. Gdańskiej, wzdłuż skrzyżowania z ul. Mickiewicza. — Już tędy nikt nigdy prosto nie przejedzie — skonstatował tonem wyrażającym poczucie doniosłości chwili, na którą tylko czekał operator koparki z wymalowanym napisem firmowym „Castor" — **Marek Wasilewski.** Ryk silnika przerwał ciszę. Zębata łycha potężnej maszyny wgryzła się w nawierzchnię, zaczęła szarpać asfalt, kęs po kęsie, wraz ze starym, bardzo starym, brukiem...

(Ciąg dalszy na str. 3)

Delegacja partyjno-państwowa PRL złoży oficjalną wizytę w NRD

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rady Państwa i Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, złoży wkrótce oficjalną wizytę przyjaźni w Niemieckiej Republice Demokratycznej delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka.

Sojusz klasy robotniczej i inteligencji stanowi podstawę postępu

(TEZY PRZEMÓWIENIA E. GIERKA)

PAN powstała w okresie szczególnym, kiedy nasz naród po ugruntowaniu władzy ludowej podejmował historyczne dzieło socjalistycznego uprzemysłowienia. W ciągu minionego ćwierćwiecza gruntownie zmieniło się oblicze Polski, która staje się krajem nowoczesnym, o ugruntowanych i stale doskonalonych instytucjach demokracji socjalistycznej. Do tych dokonań wielki i niezastąpiony wkład wniosła nauka polska i jej najwyższa instytucja — PAN;

— szczególnie ważki jest udział nauki polskiej w realizacji strategii społeczno-ekonomicznej, którą podjęliśmy na początku lat siedemdziesiątych. Strategia ta otworzyła przed nauką nowe, rozległe możliwości — ale zwiększyła też jej zadania i odpowiedzialność. Mamy dziś wszelkie podstawy do stwierdzenia, że nauka tej odpowiedzialności sprostała;

— świat współczesny **stawia nas** wobec wielkich problemów i zadań. W każdej dziedzinie musimy pracować tak, aby zapewnić naszemu państwu i narodowi godne miejsce w świecie dziś i jutro. W dążeniu do tego celu podstawowym czynnikiem jest potencjał intelektualny. Naród nasz garnie się do wiedzy, ceni naukę, otacza szacunkiem uczonych. Partia daje i będzie dawała tym dążeniom wyraz w swej polityce;

— Patrzymy z optymizmem w przyszłość. Pesymistycznym wizjom przyszłości, rodzącym się w świecie kapitalistycznym, przeciwstawiamy głęboko humanistyczną wizję bezklasowego społeczeństwa przyszłości — światłego i dostatniego, racjonalnie korzystającego z dóbr przyrody i zdolnego mądrze kierować swym własnym losem. Sojusz klasy robotniczej i inteligencji, więź socjalizmu i nauki są nierozerwalne, stanowią podstawę postępu;

— sprawą decydującą staje się racjonalne wykorzystanie stworzonego potencjału produkcyjnego i kadrowego. Temu celowi powinniśmy podporządkować wszystkie inne zadania. Coraz wyższa jakość — to główne hasło VII Zjazdu PZPR — które wymaga powszechnej i konsekwentnej realizacji. W warunkach tej jakościowej orientacji większa niż dotychczas musi być rola nauki, jeszcze ściślejsza jej więź z gospodarką, z działalnością społeczną i kulturalną;

— niezbędne jest dokonywanie wyboru najważniejszych kierunków badań naukowych; szczególną rolę ma tu do spełnienia PAN. Główną sprawą pozostaje nadal zwiększanie udziału nauki w sferze produkcji materialnej;

— nauki podstawowe są głównym źródłem nowych idei, fundamentem, z którego wyrastają nauki stosowane, technika i technologia, są podstawą kształcenia i wychowania, otwierają nowe horyzonty. Odpowiedzialność za rozwój badań podstawowych — to szczególnie ważne zadanie PAN, która położyła wielkie zasługi w rozwinięciu tradycyjnych polskich szkół naukowych i w promocji nowych ważnych dziedzin badawczych;

— nauka stanowi nieodłączny, ważki składnik kultury narodowej. W procesie kulturotwórczym szczególną rolę spełniają nauki społeczne i humanistyczne. Partia wysoko ceni funkcję poznawczą i wychowawczą nauk społecznych, będzie sprzyjać ich rozwojowi i marksistowsko-leninowskiej orientacji, będzie torować drogę stosowaniu w praktyce ich osiągnięć;

— coraz większą rolę w życiu kraju odgrywają ekspertyzy i opinie naukowe. Na wysokie uznanie zasługuje dotychczasowy dorobek Akademii w tej dziedzinie. Widzimy potrzebę stałego zwiększania roli nauki w kształtowaniu polityki naszego państwa i naszej partii. Chcemy zacieśniać codzienną więź KC PZPR i naczelnych organów władzy państwowej z całą nauką polską i pełniej korzystać z jej dorobku;

— najwyższą wartością i podstawą wszystkich naszych osiągnięć jest jedność Polaków wobec podstawowych racji narodowych i państwowych oraz jedność działania dla dobra ojczyzny. Tę jedność nasza partia buduje wytrwale całą swoją polityką. Robimy wszystko, aby umacniać to, co zespala nasz naród i oddalać wszystko, co może dzielić. Żywotne interesy narodu wymagają od wszystkich Polaków zdecydowanego przeciwdziałania siłom, które chcą wzniecać napięcie i konflikty w naszym społeczeństwie. Jesteśmy pewni, że tak jak dotychczas możemy liczyć na uczonych polskich w dziele umacniania jedności narodu.

Aktywizacja eksportu — zadanie na najbliższe lata

Próbą znalezienia odpowiedzi na szereg podstawowych dla rozwoju eksportu w ramach województwa łódzkiego pytań, stała się wczorajsza konferencja naukowa, zorganizowana przez Instytut Koniunktur i Cen, Instytut Obrotu Towarowego UŁ, PIHZ oraz łódzkie centrale handlu zagranicznego „Textilimpex" i „Skórimpex". W konferencji uczestniczył m. in. wiceminister handlu zagranicznego — R. STRZELECKI.

Aktualna sytuacja na rynkach światowych jest niezwykle skomplikowana. W krajach kapitalistycznych wprowadzane są różnego rodzaju ograniczenia importowe, wynikające z trudnej sytuacji ekonomicznej. Z kolei rozwijające się prawidłowo stosunki handlowe w ramach RWPG pozwalają na dalsze pogłębienie specjalizacji i kooperacji. Szerszego natomiast otwarcia ze strony handlu zagranicznego wymaga wymiana z krajami rozwijającymi się — szczególnie z tymi, które wkraczają na socjalistyczną drogę rozwoju, jak np. Angola.

Zadania eksportowe roku bieżącego i całej pięciolatki zakładają dużą dynamikę wymiany z krajami kapitalistycznymi. Jej celem jest zgromadzenie funduszy pozwalających z jednej strony na dalszą modernizację bazy wytwórczej, a z drugiej na import surowców i artykułów mających wyrównać bilans rynku wewnętrznego.

W tej sytuacji na plan pierwszy wysuwa się problem jakości naszego eksportu. Właśnie dlatego do udziału w tej konferencji zaproszono kierownictwa zjednoczeń przemysłu lekkiego i największych eksporterów z naszego regionu. Obok jakości, znaczenia nabiera także problem rytmiczności dostaw eksportowych.

To jednak tylko jedna strona medalu. Pracownicy handlu zagranicznego mają zadanie stworzenia warunków rzetelnej współpracy handlu z przemysłem, śmiałego podejmowania istotnych decyzji, prowadzenia prac prognostycznych, pozwalających na właściwe przygotowanie trafnej oferty, wypracowania odpowiedniej struktury asortymentowej i wreszcie opłacalności naszego eksportu.

Są to wszystko zadania poważne. Bez operatywnego, dobrze przygotowanego do podejmowanych zadań aparatu handlowego, bez rzetelnej współpracy z producentami, trudno będzie osiągnąć zamierzone na obecne lata wielkości eksportu. A przecież od intensyfikacji eksportu w poważnym stopniu zależy tempo rozwoju społecznego i gospodarczego kraju. (er)

Międzynarodowa konferencja na temat rybołówstwa

Z udziałem przedstawicieli odpowiednich resortów Bułgarii, NRD, Rumunii, Związku Radzieckiego, Polski oraz obserwatorów z Kuby rozpoczęło się 26 bm. w Szczecinie posiedzenie komisji mieszanej do spraw realizacji porozumienia w dziedzinie rybołówstwa dalekomorskiego zawartego przez rządy tych pięciu państw. Tematyka obecnego posiedzenia dotyczy m. in. współpracy naukowo-technicznej w rybołówstwie, wspólnych technologii przetwórczych, badań w zakresie zasobów rybnych oceanów.

Fiasko rozmów Mondale-Vorster

Dwudniowe rozmowy między wiceprezydentem USA, Walterem Mondale i premierem RPA, Johnem Vorsterem zakończyły się całkowitym fiaskiem. Na osobnych konferencjach prasowych oświadczyli oni, że istnieją zasadnicze różnice w podejściu obu państw do podstawowych problemów, jakie wymagają rozwiązania w Republice Afryki Południowej. Vorster oświadczył, że nie zrezygnuje z polityki apartheidu.

Już pierwsze grzyby!

Maj — miesiąc bzów, matur i zakochanych sprawił nam niespodziankę. Podziwiając pięknie kwitnące drzewa, kolorowe kwietniki, mało kto patrzy w ziemię, a już nikomu na pewno nie przyszłoby do głowy wybrać się na grzybobranie. Okazuje się — niesłusznie. Otóż wczoraj pan **Marian Janiszewski** wraz z synem **Robertem**, wybrali się na popołudniowy spacer do parku na Zdrowiu. Patrzeli zapewne nie tylko na piękne kwiaty, bo odwiedzili nas w redakcji z grzybem kozlarzem (kapelusz o średnicy 10 cm), którego znaleźli w tymże parku, w pobliżu pomnika Czynu Rewolucyjnego. Robertowi i jego ojcu gratulujemy, i choć może jeden kozlarz grzybobrania nie czyni, zachęcamy wszystkich do dalszych poszukiwań, zwłaszcza, że Łódź nie jest wyjątkiem. Bowiem w woj. koszalińskim (koło Szczecinka) pan E. Lipka znalazł również grzyb. Tyle, że jest on tak duży (55 cm średnica kapelusza, waga po nad 2,5 kg) i tak egzotyczny (grzybnia nie należy do żadnego znanego w Polsce gatunku), że jego badaniem zajęli się specjaliści z Instytutu Biologii Lasu. (a. k.)

25 lat Polskiej Akademii Nauk

(Dokończenie ze str. 1)

kierunki fizyki, nauki biologiczne, medyczne i społeczne, rozwinięte zostały badania o ważnym znaczeniu dla kultury narodowej.

Podczas przerwy w obradach E. Gierek, H. Jabłoński, P. Jaroszewicz i pozostali goście spotkali się z uczonymi — członkami Akademii i zwiedzili wystawę Wydawnictw Naukowych PAN.

Zaprezentowano tu najwybitniejsze pozycje spośród przeszło 15 tys. tytułów wydanych pod egidą PAN.

I sekretarz KC PZPR zatrzymał się m. in. przy barwnych fotogramach ze stacji badawczej PAN im. Henryka Arctowskiego na Antarktydzie, interesując się pracami polskich uczonych.

Oglądając publikację naukowe Edward Gierek rozmawiał z uczonymi, m. in. z prof. Karolem Borsukiem, jednym z seniorów polskiej szkoły matematycznej, z wybitnym fizykiem — prof. Leonardem Sosnowskim, jednym z twórców polskiej szkoły rehabilitacji — prof. Wiktorem Degą i wybitnym neurofizjologiem — prof. Mirosławem Mossakowskim.

Po wznowieniu obrad referat sprawozdawczy z działalności Akademii w 1976 r. przedstawił sekretarz naukowy PAN — prof. Jan Kaczmarek. Pomyślnie — stwierdził — rozwiązywano sprawy organizacji i prowadzenia badań podstawowych: programy w tej dziedzinie obejmowały wszystkie ośrodki naukowe w kraju. Po raz pierwszy dokonano pełnego ukierunkowania badań podstawowych w naukach społecznych.

W dziedzinie organizacji i koordynacji współpracy z ośrodkami zagranicznymi odnotowano w roku 1976 dwa ważne wydarzenia. Wraz z akademiami krajów socjalistycznych PAN podpisała porozumienie o współdziałaniu w badaniach kosmicznych. Bezprecedensowym przedsięwzięciem było zorganizowanie wyprawy i zbudowanie stałej stacji antarktycznej.

W ub. r. PAN opracowała 22 obszerne ekspertyzy z zakresu polityki społecznej, naukowo-technicznej i gospodarczej oraz wiele mniejszych opracowań.

Dorobek poszczególnych dziedzin nauki omawiali sekretarze wydziałów PAN.

W zakończeniu obrad prof. W. Trzebiatowski podkreślił ambitny i zobowiązujący charakter zadań stawianych przed Polską Akademią Nauk w obecnej pięciolatce — pięciolatce jakości.

L. Poggi przybył do Warszawy

Wczoraj przybył do Warszawy na kolejny pobyt arcybiskup Luigi Poggi, kierownik zespołu Stolicy Apostolskiej do spraw stałych kontaktów roboczych z rządem PRL. Towarzyszą mu prałaci F. Sainz i J. Kowalczyk.

Kronika wypadków

◆ Godz. 6.00. Na ul. Promińskiego przy Skierniewickiej kierujący motocyklem WSK IM 4896 Witold Sz. potrącił na przejściu dla pieszych Aurelię Z. lat 69, która doznała wstrząśnienia mózgu i odwieziona została do szpitala.

◆ Godz. 6.25. Na ul. Limanowskiego przy Klonowej tramwaj 21/4 potrącił samochód ciężarowy GP 5881, na skutek czego wagon tramwaju wykoleił się. Przerwa w ruchu trwała 30 min.

◆ Godz. 7.20. W Pabianicach na ul. Żukowa przy Ostatniej samochód osobowy FA 0435 nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z tramwajem 41/3. W wyniku kraksy przerwa w ruchu trwała pół godziny.

◆ Godz. 9.00. Na skrzyżowaniu ulicy Wysokiej z Tuwima w autobusie 72/7 Helena L. nie trzymała się uchwytów i przewróciła się, doznając rany głowy. Po udzieleniu pomocy — zwolniono do domu.

◆ Godz. 10.00. Na ul. Promińskiego przy Milionowej w autobusie E/5 przewróciła się Rozalia S. lat 56 doznając urazu kręgosłupa. Kobietę przewieziono do szpitala.

◆ Godz. 9.00. Na ulicy Zgierskiej 67 Elżbieta W. lat 28 wybiegła gwałtownie na jezdnię i wpadła pod „Stara" 5911 IO. Piesza doznała urazu głowy i przebywa w szpitalu.

◆ Godz. 13.05. Na skrzyżowaniu ul. Srebrzyńskiej z Jęczmienną kierowca autobusu 8386 IO Ryszard Rz. spowodował przyciśnięcie drzwiami ręki Bronisławie N., która następnie upadła na jezdnię i doznała stłuczenia nogi. Po udzieleniu pomocy kobieta została zwolniona do domu. (ch)

Komunikat Totka

LOSOWANIE I

6 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 107.569 zł, 908 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.066 zł, 26.951 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 59 zł.

LOSOWANIE II

2 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 309.383 zł, 590 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.573 zł, 16.081 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 96 zł.

* * *

W zakładach Express Lotka z dnia 18. V. 1977 r. stwierdzono: 404 rozw. z 4 trafieniami wygrane po 4.184 zł, 19.460 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 130 zł.

W dniu 19 maja 1977 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69

Ś. † P.

ALBIN GUMIŃSKI

starszy felczer medycyny

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 maja 1977 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie w Łodzi, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUCZĘTA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Wyścig Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

śmiałą, i jak się okazało skuteczną ucieczkę. Na 132 kilometrze przewaga trójki wynosiła trzy i pół minuty. Zagrożenie trzeciej lokaty Mytnika obudziło Polaków, którzy zmuszeni zostali do przyspieszenia tempa peletonu. Dzięki temu różnica stopniała przed metą do 50 sekund. Gonitwa za uciekinierami kosztowała naszą piątkę jednak tyle sił, że nie odegrali oni żadnej roli na finiszowych metrach.

* * *

Jeszcze tylko 154 km do przejechania pozostało uczestnikom jubileuszowej imprezy. Nie ma chyba mowy o zmianie układu sił w czołówce wyścigu. Tegoroczny wyścig toczy się więc pod dyktando ekipy ZSRR, która narzuciła swój styl walki i zbiera z tego oczekiwane korzyści.

A Polacy? Nasi dzielni chłopcy jadą niestety w cieniu najlepszych, i to nie tylko kolarzy ZSRR. Za sukces będziemy uważali, jeśli obronią oni trzecie miejsce Mytnika w klasyfikacji indywidualnej.

Dziś ostatni etap

Trasa XIII ostatniego etapu jubileuszowego XXX WP wynosi 154 km i prowadzi z Sokolova do stolicy CSRS — Pragi.

Górskie premie: Jalovy Vrch (9 km) i Panoramoe (24 km).

Lotne finisze: Velka Dobra (120 km) i w Pradze na 140 kilometrze.

Meldunki radiowe: od godz. 14.30, zakończenie od 17.15.

Transmisja TV: od godz. 17.25.

Tenis stołowy

W Sieradzu rozegrano turniej młodzieżowy w tenisie stołowym o zakwalifikowanie się do rozgrywek strefowych, które odbędą się w dniach 4—5.VI. w Łodzi.

W konkurencji dziewcząt pierwsze miejsce zdobył zespół SKS z Konopnicy przed Budowlanymi Łask i LKS Burza (Burzenin), a wśród chłopców MLKS Wieluń, przed Resursą Zduńska Wola i Budowlanymi Łask. Dwa pierwsze zespoły uczestniczyć będą w turnieju łódzkim.

Wśród dziewcząt na wyróżnienie zasłużyła Wanda Graczyk, a wśród chłopców Andrzej **Kaczała.** (m)

Ekstraklasa piłkarska na ostatniej prostej

Wysoka stawka łódzkiego meczu Widzew - Wisła

Jeszcze dwie kolejki pozostały do zakończenia rywalizacji w piłkarskiej ekstraklasie. Wprawdzie poprzednia runda przyniosła odpowiedź na najważniejsze pytanie: mistrzostwo Polski przypadło jedenastce wrocławskiego Śląska, jednak nadal jest otwarta sprawa tytułu wicemistrzowskiego i miejsc premiowanych udziałem w rozgrywkach europejskich, a także drugiego spadkowicza.

Wśród kandydatów do miana drugiej drużyny ekstraklasy znajduje się drużyna Widzewa. Byłby to miły prezent dla łódzkich sympatyków futbolu, „sfrustrowanych" nieco ostatnimi niepowodzeniami drużyny z al. Unii. W zespole Widzewa panuje pełna mobilizacja przed jutrzejszym pojedynkiem z Wisłą. Mecz rozpocznie się na stadionie przy ul. Armii Czerwonej 80 o godz. 18 — podobnie jak wszystkie spotkania pierwszoligowe. Piłkarze widzewscy udali się po wczorajszym treningu do Spały, gdzie przebywać będą do niedzielnego spotkania. Jak poinformował nas trener Zb. Kociołek w meczu z zespołem krakowskim Widzew wystąpi w następującym składzie: Burzyński, Kostrzewiński, Chodakowski (za czerwoną kartkę otrzymaną w czasie meczu z Arką PZPN nałożył karę odsunięcia od gry w trzech spotkaniach a więc: z ŁKS, Zagłębiem i Arką), Janas, Możejko, Pyrdoł, Rozborski, Boniek, Grębosz i w ataku... Tutaj kandyduje aż czterech piłkarzy: Dawid, Kowenicki, Gapiński i Tłokiński. Każdy z tej czwórki jest w pełni sił i chciałby zagrać w tych ostatnich dwóch tak ważnych meczach. W jutrzejszym meczu z Wisłą nie wystąpi jedynie Błachno, który postanowił po konsultacji z lekarzem poddać się w klinice WAM operacji uszkodzonego dysku międzykręgowego.

Podczas gdy widzewiacy toczyć będą bój o wysoką stawkę jedenastce ŁKS przyjdzie rywalizować na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie z Legią o utrzymanie siódmej lokaty w tabeli. A jeszcze kilka tygodni temu elkaesiacy byli jednym z pewnych niemal kandydatów do mistrzowskiego fotela. Podobnie jak w poprzednim spotkaniu trener L. Jezierski musi skorzystać z pomocy młodych zawodników, którzy zresztą spisali się nie najgorzej. Z „rekonwalescentów" do składu na mecz w Warszawie kandydują jedynie Lubański i Drozdowski.

A oto zestawienie par niedzielnej (przedostatniej kolejki ekstraklasy) w nawiasach rezultaty spotkań jesiennych): **Widzew — Wisła (1:0), Legia — ŁKS (2:3), Stal — Szombierki (0:2), Górnik — Odra (2:0), Pogoń — Zagłębie (1:2), GKS Tychy — Arka (1:2), ROW — Lech (0:4), Śląsk — Ruch (1:3).**

Start przed wielką szansą

Piłkarze klasy międzywojewódzkiej przekroczyli półmetek wiosennej rundy. Do zakończenia rozgrywek pozostało sześć spotkań. Aktualnie liderem VIII grupy jest łódzki Start. Ma on pięć punktów więcej od Ostrovii z którą w najbliższą niedzielę grać będzie w Łodzi. Spotkanie to ma duże znaczenie dla obu drużyn. Zwycięstwo łodzian umocni ich na pozycji lidera. Porażka zwiększy szanse ostrowian do dalszej walki o tytuł mistrza grupy.

O pięć punktów straconych więcej od Startu ma płocka Wisła, ale ma zaległy mecz z łódzkim Orłem (przełożony na 9 czerwca). Z pozostałych drużyn woj. łódzkiego dobrze spisuje się zgierski Boruta, zajmuje on trzecie miejsce w tabeli, a Orzeł, Włókniarz Pab. i łódzki Włókniarz w pierwszej ósemce. Ocenijąc poziom drużyn łódzkich, nie zagraża im spadek do niższej klasy. (z)

Kalendarzyk KIBICA

SOBOTA

BOKS: Półfinałowy turniej o Puchar Polski z udziałem: **Błękitni Kielce, Carbo Gliwice, Gwardia Łódź,** al. Kościuszki 73, godz. 18 (w niedzielę godz. 11).

ŻUŻEL: II liga **Gwardia — Śląsk Świętochłowice,** ul. 22 Lipca 71, od godz. 17.

LEKKA ATLETYKA: Zawody o puchar WFS I rzut, w Pabianicach przy ul. Marchlewskiego, od godz. 15.45, II grupa w Aleksandrowie, godz. 16.

ZAPASY: I turniej II ligi indywidualnej seniorów w stylu klasycznym, w Pabianicach, godz. 16 (w niedzielę od godz. 9).

PIŁKA SIATKOWA: Finał strefowych zawodów dziewcząt z udziałem reprezentacji: **Częstochowy, Katowic, Kalisza, Leszna, Łodzi i Zduńskiej Woli,** sala przy ul. Teresy, od godz. 10 (w niedzielę od godz. 10).

PIŁKA NOŻNA: Klasa wojewódzka A **Orzeł — Stal Głowno, Elta — ChKS** godz. 17, **Energetyk — Rudzki KS** godz. 18.

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA: I liga **Widzew — Wisła Kraków,** ul. Armii Czerwonej 80, godz. 18. Klasa międzywojewódzka **Start — Ostrovia Ostrów Wlkp., Boruta — Włókniarz Ł.,** godz. 11. Wojewódzka klasa A **PTC — Widzew, Bzura O. — Start, Metalowiec — Tęcza, ŁKS — Włókniarz Pab.** (wszystkie mecze godz. 11), **Orkan — Włókniarz Ł.** godz. 11.15.

HOKEJ NA TRAWIE: II liga **Budowlani — LKS Gąsawa,** w parku Promienistych, godz. 14.

KOLARSTWO: wyścigi szosowe w Głownie (seniorzy, juniorzy, młodzicy), od godz. 10.

Łodzianie w rajdzie „Kormoran-77"

Sporym sukcesem łódzkich kierowców zakończył się tegoroczny rajd samochodowy stanowiący jednocześnie III eliminację MP — „Kormoran 77". Wszystkie łódzkie załogi ukończyły rajd spośród 52, które zameldowały się na mecie (wystartowało 89 samochodów). Bracia **T. i B. Barańscy** zajęli II miejsce w klasie 1—2 wyprzedzając drugą łódzką załogę **W. Gołębiowski — J. Szulc.** Natomiast **K. Kolinka i Z. Kaczmarek** (wszyscy startowali na „maluchach") do 46 km przed metą jechali na 3 pozycji. Z powodu defektu ukończyli jednak rajd dopiero na 11 miejscu.

* * *

W nadchodzącą niedzielę na parkingu SO „Polmozbyt" (ul. Strykowska 1/3) odbędzie się kolejny konkurs zręczności kierowców. Początek o godz. 11.

RAJD ZWYCIĘSTWA

W niedzielę (29 bm.) odbędą się dwie kolejne imprezy samochodowe w naszym województwie. Mowa tutaj o rajdzie motorowo-turystycznym organizowanym z okazji Dnia Zwycięstwa oraz tzw. rajdzie „Majówka". W pierwszej imprezie przewidziano w programie m. in. jazdę na orientację, quiz i zawody rekreacyjne.

W rajdzie „Majówka" mogą uczestniczyć kierowcy, którzy nie posiadają jeszcze licencji. Trasa: z Łodzi prowadzi przez Stryków, Ozorków, Pucznlew i Aleksandrów i liczy 150 km. Na trasie 4 slalomy i 2 próby hamowania. Zgłoszenia w AE, ul. Tuwima 15.

CO DZIEŃ NIESIE

W 141 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.33, zajdzie zaś o godz. 20.33.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Tymoteusz, Wiktor.

JUTRO: Helena, Julia, Emilia, Wiesława.

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane. W godzinach popołudniowych możliwość wystąpienia przelotnych opadów lub burzy. Temperatura minimalna 13 st., maksymalna 25 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 741,8 mm.

Ważniejsze rocznice

1341 — Zm. J. Ursyn Niemcewicz, poeta, dramaturg.

1877 — Proklamowanie niepodległości Rumunii.

Taka sobie myśl

To nie powinno mieć znaczenia, że ktoś nam sprawił przykrość. Chyba, że nie przestaniemy tego rozpamiętywać.

Uśmiechnij się

— Przecież wiesz, że sportowcowi nie wolno używać środków dopingowych!

Dziennik budowy

(Dokończenie ze str. 1)

W „Dzienniku Budowy" kierownik odcinka „Żeromskiego — Mickiewicza" mgr inż. Juliusz Jasiński, cały epizod zawarł w dwóch słowach: „4. IV. — Zamknięcie Gdańskiej". — „Dziennik Budowy" — powiedział — to dokument techniczny. Nie ma miejsca na sentymenty i refleksje.

Mgr inż. **Juliusz Jasiński** jest absolwentem Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. W czerwcu 1977 roku skończy 27 lat.

— Co to za „budowlaniec", który w ogóle nie pije ani nie pali — mówią o nim bardziej żartem niż z przyganą przełożeni i podwładni. Ale jedni i drudzy szanują jego kierowniczy autorytet. Nikt już się nie dziwi, że ledwie opierzonemu młodzieńcowi z długimi włosami sięgającymi ramion, powierzono największą w mieście inwestycję drogową. Budowa węzła „Mickiewicza — Żeromskiego" stała się jego pasją. Żeby choć od czasu do czasu odwiedzać rodziców w Kutnie, kupił „malucha". Garażuje obok niebieskiego barakowozu na placu budowy. Jest tajemnicą poliszynela, że barakowóz spełnia nie tylko funkcje biura inżyniera Jasińskiego. W ciasnym wnętrzu, obok stołu, na którym rozkłada się plany, centralne miejsce zajmuje wersalka ze skrzynią na pościel. Bardziej taktowni, przychodząc do kierownika z różnymi sprawami przed 7 rano, gdy zaczyna się kolejny dzień pracy, grzecznie czekają pod drzwiami, aż umilknie szum elektrycznej maszynki do golenia.

Bezpośrednim przełożonym młodego inżyniera, który przy realizacji węzła „Mickiewicza — Żeromskiego" zdobywa ostrogi zawodowe, jest **Józef Florczak**, kierownik grupy robót prowadzonych na całej trasie Wschód — Zachód, od al. Włókniarzy (dawniej ul. Towarowa) aż po ul. Wysoką. Nie

Mgr inż. Juliusz Jasiński, inż. Zofia Jagniątkowska, majster Edmund Kotarski.

obrazi się chyba jeśli napiszę, że ma nienaganną aparycję starszego pana o przykładnych manierach. Z dumą pokazuje zdjęcia wnuczka. Fotografię 5-letniego Bartosza, urwisa, ponoć nad urwisy, nosi w portfelu. Ma za sobą przeszło trzydziestoletni staż pracy — Niech pan zwróci uwagę na datę — podkreśla z satysfakcją, podając mi oryginalny dokument wystawiony 24 stycznia 1945 roku. Czytam: **„Delegacja służbowa"**. Pod tym nagłówkiem równo wystukany na maszynie tekst: „Na mocy dekretu o wykonaniu Reformy Rolnej z dn. 6. IX. 1944 roku, Dziennik Ustaw R.P. nr 4, Ob. Florczak Józef delegowany jest do Łasku i Sieradza jako powiatowy pełnomocnik do przejęcia i zabezpieczenia mienia i majątków ziemskich prywatnej i poniemieckiej własności, na rzecz Reformy Rolnej". Obok nieczytelnego, zamaszystego podpisu, okrągła pieczątka z orłem okolonym napisem: „Referat Rolnictwa i Reform Rolnych PKWN".

— Mało kto chce już wierzyć — mówi z zadumą — że z Łodzi do Łasku jechałem wówczas całutki dzień! Drogi były zrujnowane, most kolejowy na Pabianickiej zwalony... Jechałem „okazjami", jakby to dzisiaj powiedziano. Zabierałem się z oddziałami Armii Czerwonej. Do Rudy ciężarówką, która ciągnęła armatę, dalej konnym zaprzęgiem załadowanym nabojami... Miałem „delegację" ale o żadnych dietach nie było mowy, trzeba było sobie radzić samemu...

Obaj kierownicy uchodzą za wyjątkowo opanowanych. Nie tracą zimnej krwi nawet w tak dramatycznych okolicznościach, jak przy awarii, która wydarzyła się 6 lipca 1976 roku. W „Dzienniku Budowy" pod tą datą został jedynie lakoniczny zapis: **„Na skutek uderzenia łyżką koparki wykonującej wykop pod odwodnienie kanału ciepłowniczego nastąpiła awaria wodociągu"**. — Łyżka takiej „ubetki" wraz z ramieniem waży prawie tysiąc kilogramów — relacjonuje majster **Zygmunt Muszyński.** Operator powinien wolno i z wyczuciem kopać. Wali jednak łychą w ziemię, aby przyspieszyć tempo roboty. Nie może trwonić czasu na majestatyczne opuszczanie ramienia. Gruba rura żeliwna nie wytrzymała uderzenia. Trysnęła gigantyczna fontanna wyrzucająca kilkadziesiąt tysięcy metrów sześciennych wody na godzinę. Sprawca wypadku ledwie zdążył uciec ze swoją maszyną...

Woda wypełniła wykop po brzegi. Wszystkie motopompy straży pożarnej nie powstrzymałyby potopu. Ale już był gotów nowy kanał. Przezornie wybudowano go najwcześniej ze wszystkich elementów realizowanego skrzyżowania. Zamknięto dopływ wody do uszkodzonej rury i otwarto nieczynny dotąd kanał. Woda odpłynęła tak szybko, że nie zdążyła rozmyć świeżutkiego, zaledwie w przeddzień wylanego betonu pod kanał zbiorczy instalacji. Na budowie nie wyrządziła żadnych szkód. Dopiero nazajutrz ksiądz wszczął alarm, że zalewa kościół przy ul. Łąkowej. Okazało się, że jakimś cudem woda znalazła sobie drogę do świątyni i zniszczyła całą podłogę. Trzeba było ją wymienić.

Głównym realizatorem trasy „W—Z" jest **Kombinat Budowy Dróg i Mostów w Łodzi.** Do obowiązków kombinatu należy też koordynacja pracy kilkunastu przedsiębiorstw podwykonawczych, którym powierzono roboty specjalistyczne. Najważniejsze w tej grupie jest Płockie Przedsiębiorstwo Budowy Mostów, znane łodzianom z takich inwestycji, jak wiadukty na ul. Promińskiego czy na ul. Rzgowskiej. „Płockim" — jak się na budowie po prostu nazywa PPBM, kieruje inż. Maria Goździkowska.

Poznałem ją w księżycowym krajobrazie wielkiej budowy, pośród wykopów, zwałów ziemi i potężnych maszyn. Stałem z majstrem, **Edmundem Kotarskim** z „płockiego", grzęznąc po kostki w gliniastym gruncie pod gotowym już, przytłaczającym swoim ogromem, wiaduktem wschodnim. Majster pokazywał mi, w którym miejscu będzie identyczny wiadukt zachodni, a gdzie podziemne przejścia dla pieszych. Zwierzał się, że na stałe zostanie w Łodzi, bo polubił miasto od czasu, jak budował przejście podziemne pod ul. Kilińskiego naprzeciw Dworca Fabrycznego.

Podeszła do nas drobna dziewczyna w umazanych błotem po kolana gumowych butach, jakie wszyscy tu nosza. Plastikowy biały kask, jakby umyślnie dobrała do urody brunetki o śmiejących się przekornie, zielonych oczach. — Panie Kotarski — zwróciła się do majstra — przywieźli nam wreszcie ten abizel? Nie?! To czym będziemy izolować rury?...

Język naszpikowany technicznymi terminami w żaden sposób nie pasował do jej prawdziwie filmowej urody, a krucha dziewczęca sylwetka ostro kontrastowała na tle olbrzymich mas betonu i zrytej ziemi, mocarnych spychaczy, wielotonowych wywrotek, dźwigów i koparek. — **To właśnie nasza kierowniczka** — powiedział majster wyraźnie ukontentowany z mojej konsternacji.

Trudno uwierzyć, że inż. **Maria Goździkowska** należy już do weteranów budowy węzła „Mickiewicza — Żeromskiego". We wrześniu 1974 roku odebrała dyplom ukończenia Wydziału Budownictwa Miejskiego i Przemysłowego płockiej filii Politechniki Warszawskiej, a 4 grudnia obejmowała kierownictwo grupy robót na łódzkiej trasie „W-Z". Pod tą datą w „Dzienniku Budowy" zanotowano: **„Roboty kafarowe przy kanale zbiorczym, wbijanie ścianki szczelnej typu Larsen"**.

— To była dziecinnie łatwa praca — wspomina z lekceważeniem. — Trudności dopiero później przyszły. Jeszcze w całym 1975 roku miałam czas uczyć się chodzenia po budowie, konfrontować wiedzę teoretyczną z praktyką, dziwić się, że z mnożenia dwa razy dwa, nie zawsze wychodzi cztery... Niech pan tylko porówna: w siedemdziesiątym piątym roku wykonaliśmy tu roboty za 3 miliony zł, a teraz tylko w jednym kwartale, i to zimowym, przerabiamy 70 mln zł!

Wszyscy na budowie wiedzą, że **kierowniczka „płockiego" i inż. Jasiński** kłócą się ząb za ząb. — Niech pan wystawi zaświadczonko, że odwodnienie terenu wykonuje nasze przedsiębiorstwo — prosi inż. Goździkowska. — A to co znowu za numery? — pyta nieufnie inż Jasiński. — Przecież do tabel rozliczeniowych nam potrzebne — upiera się kierowniczka. — Nie dam żadnego zaświadczenia, bo ta robota jest zawarta w umowie — argumentuje kierownik. — To może sam pan będzie odwadniał wykopy? — atakuje inż. Goździkowska, ale inż. Jasiński nie daje się zbić z pantałyku: — Może jeszcze mam wam wystawić zaświadczenie, że wiadukty budujecie?...

— To z mojej babskiej przekory dochodzi do tych starć z inż. Jasińskim — mówi prosto z mostu inż. Goździkowska. — Gdybyśmy tak naprawdę się żarli, to nie mogłoby być mowy o żadnej współpracy, jedno z nas musiałoby odejść z budowy...

Kierowniczka „płockiego" uważa, że mieszkanie jest ważniejsze niż samochód. Ma „M-3" na Retkini. Z budowy wzięła szafę i łóżko. Nie ma czasu kupić mebli. Bywa, że po 36 godzin musi być na budowie. Jak się wylewa cement, nie może być przerw. W zeszłym roku do 10 tys. metrów sześciennych wylanego betonu zabrakło tylko 40 metrów!

— Wie pan, że w domu nawet budzika nie mam? Po prostu sama się budzę i nie zdarzyło się, żebym zaspała — mówi z dumą. Ma też własny sposób na rozładowywanie napięcia. — Pewnie chciałby pan usłyszeć, że jak się bardzo zdenerwuję, to zwyczajnie, po babsku płaczę? — uprzedza pytanie. Otóż nie! Nie popłakałam się nawet wówczas, gdy nasz dyrektor techniczny kiedyś przyjechał i na budowie powiedział, że powinnam garów pilnować. Pojechałam do domu i wyszorowałam podłogę... Proszę jednak nie myśleć — dodaje — że w moim domu podłoga lśni jak lustro. Nie mam tak zbyt wielu okazji do zdenerwowania...

W życiu zwykle tak bywa, że gdy powstaje nowe, trzeba stare zniszczyć...

— Wyburzenia? To prawdziwy „jęk ludu" zgodnie charakteryzują kłopoty z wyprowadzkami, **Wiesława Kozłowska i Krystyna Pierzgalska**, inspektorki do spraw wykwaterowań Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów. Przedsiębiorstwo jest inwestorem trasy „W—Z". Do jego obowiązków należy więc przygotowanie placu budowy, finansowanie realizacji projektu, wyjaśnienie zawikłań w dokumentacji, uzgadnianie zmian w wykonaniu całej inwestycji.

24 kwietnia 1972 roku rozpoczęto rozbiórki od pawilonu handlowego **„Jaś i Małgosia"** przy zbiegu ulic Głównej i Piotrkowskiej. W kilka dni później przystąpiono do wyburzania pierwszego, dwupiętrowego budynku mieszkalnego przy ulicy Głównej 30... W poniedziałek, 4 września 1972 roku w „Dzienniku Budowy Trasy „W-Z" zanotowano: **„Roboty ziemne w Parku im. Poniatowskiego"**. Operatorem „ubetki", która zaczęła kopać, otwierając realizację wielkiej inwestycji, był **Feliks Antczak.** Dziś już mało kto pamięta szczegóły tamtych dni, choć zbiegły się z jubileuszem 25-lecia działalności Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Nie odnotowano tego zdarzenia w monumentalnej kronice przedsiębiorstwa, specjalnie przygotowanej na jubileusz przez jednego z najstarszych pracowników MPRD, już korzystającego z emerytury, **Bolesława Klinowskiego...**

Czwartki inż. Jasiński ma zarezerwowane dla podwykonawców i inspektorów nadzoru. Nad rozłożonymi płachtami planów technicznych toczą się dyskusje, ustala się kolejność robót, terminy realizacji. Cała dokumentacja węzła „Mickiewicza — Żeromskiego" ledwie się mieści w dużej szafie biurowej. Same obliczenia statystyczne obejmują 200 stron, a projekty, rysunki i kosztorysy podzielone są na 254 pozycje! I pomyśleć, że główny koordynator budowy z ramienia inwestora, mgr inż. **Józef Bies**, to wszystko zna na pamięć. — Nie może być inaczej, proszę pana, przełamuje moje niedowierzanie. Każda kreska, każda kropka na planie, to pieniądze, które nam powierzono. Odpowiadamy za ich właściwe wydatkowanie. Tylko na budowę odcinka od al. Włókniarzy do wiaduktu wydaliśmy 255 milionów zł...

W czwartek, 7 kwietnia 1977 roku inż. Bies podpisał zgodę na finansowanie podziemnego szaletu. To prozaiczne pomieszczenie zlokalizowano umyślnie obok Parku im. Poniatowskiego. Wreszcie będzie można zlikwidować prowizorkę, którą postawiono przeszło 30 lat temu.

„Płockie" dostało akurat 26 ton cementu. Zaraz go przeznaczono na wylanie betonowych ław pod szalet. Reszta będzie z prefabrykatów.

Kierownik elektryków z MPRiEC, **Ziemlicki**, zaskoczył na czwartkowym spotkaniu inż. Jasińskiego: — Nie mam treściwej roboty dla moich ludzi — powiedział z wyraźnym żalem. — Jak to, na Mickiewicza już wszystko zrobiliście? — zdziwił się kierownik budowy. — Wszyściusieńko — odparł z przekonaniem p. Ziemlicki i podsunął myśl: — Może byśmy teraz wykończyli ten odcinek od al. Włókniarzy do wiaduktu? Inż. Jasiński jednak się nie zgodził: — Jezdnie są gotowe, ale przecież pan wie, że wieczorem nikt z nich nie korzysta, to po co tam światło? Lepiej się zabierzcie do stawiania masztów na wiadukcie. Tylko jak zrobicie, zaraz mają się świecić! Chcemy w nocy podgonić robotę...

Wiadukt będzie oświetlony sześcioma maszatami 23-metrowymi. Takich jeszcze w Łodzi nie ma. Najwyższe dotąd, 20-metrowe, stoją na Retkini. — Trzeba je stawiać razem z kapeluszami, a nie mamy czym — mówi kierownik elektryków. Inż. Jasiński notuje w swoich zapiskach: „Załatwić w straży drabinę mechaniczną dla elektryków".

Właściwie to miałem zacząć ten reportaż od wizyty u inż. **Dziadka.** Skierował mnie do niego naczelny dyrektor kombinatu. — Ja tu jestem od niedawna — powiedział dyr. **Dobrowolski** — a inżynier Dziadek zna budowę od początku.

Pracę w łódzkim MPRD rozpoczął tak jak teraz inż. Jasiński, zaraz po ukończeniu studiów. Debiutował na Zgierskiej. Na granicy Zgierza i Łodzi ułożono na jezdni z granitowej kostki napis: „MPRD 1962", wieńczący jego pierwsze dzieło.

— To stare dzieje, niemal prehistoria — wspomina inż. **Dziadek.** — Problemem nr 1 wtedy jeszcze były słynne łódzkie „kocie łby". Pamięta pan Nowomiejską, Kilińskiego, cały rejon Rynku Bałuckiego, okolice pl. Wolności?... A dziś? Kto pamięta cuchnące rynsztoki?... Doszło do tego, że siły i środki MPRD przestały wystarczać. Trzeba było utworzyć cały Kombinat Robót Drogowych. Nasze apetyty idą jeszcze dalej. Chcemy mieć w Łodzi własne przedsiębiorstwo robót mostowych...

— Z „Dziennika Budowy" wiem, że MPRD przejęło plac budowy na odcinku Towarowa (obecnie Włókniarzy), Łąkowa, Żeromskiego w dniu 25 marca 1975 roku...

— To były nasze początki, wchodziliśmy na teren przygotowany przez inwestora. Od razu narzuciliśmy ostre tempo realizacji. 2 kwietnia zamknęliśmy ruch kołowy na Łąkowej, od Kopernika do Mickiewicza. Jednocześnie zajęliśmy część zachodniej jezdni ul. Żeromskiego, od Mickiewicza w kierunku Świerczewskiego. Aby było szybciej, kopaliśmy po obu stronach ulicy Żeromskiego. To trudny teren. Maszyny i ludzie tonęli w błocie. Gliniasty grunt do niczego się nie nadaje. Po prostu, wywoziliśmy wykopaną ziemie na wysypiska śmieci...

— Inż. Jasiński skierowany został na budowę węzła w końcu 1975 roku?

— Podpatrzyliśmy, że „płockie" powierzyło swoje roboty inż. Goździkowskiej, osobie całkiem młodej. Widzieliśmy, że doskonale daje sobie radę z zagospodarowywaniem terenu i organizacją pracy. Zaproponowałem więc kandydaturę inż. Jasińskiego. Zdążył się sprawdzić przy prowadzeniu kapitalnego remontu al. Politechniki. Raz mu się

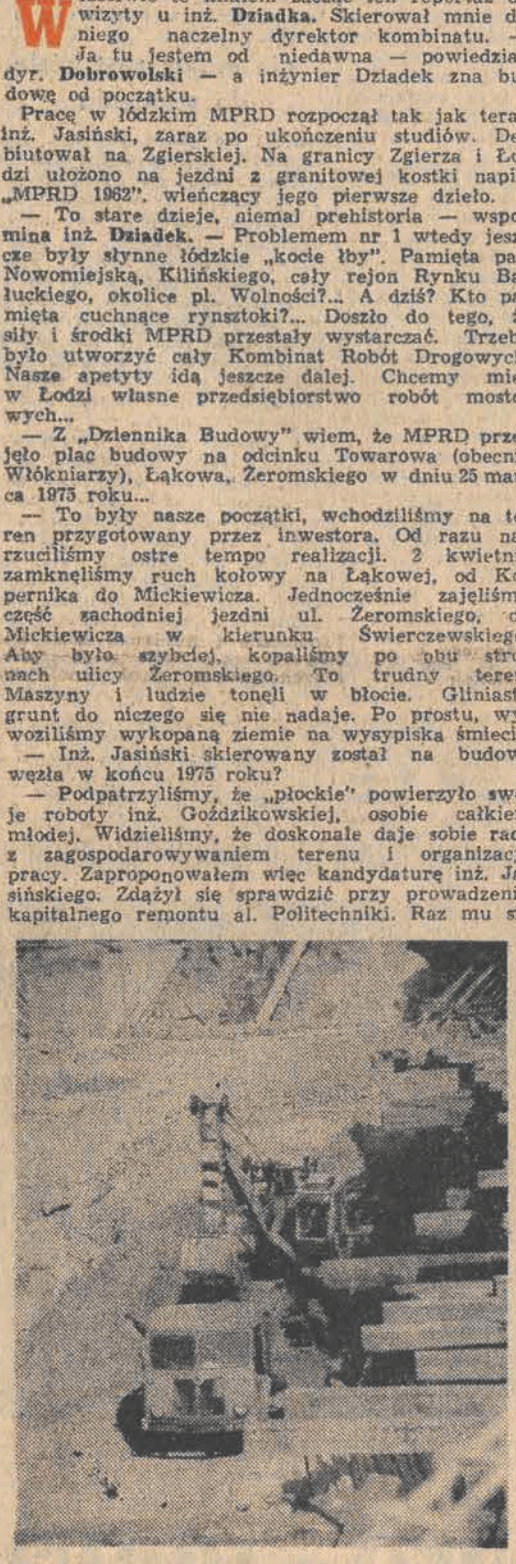

Tysiące metrów sześciennych ziemi wywożą ciężarówki

zdarzyło, że brygada bitumiczna wylała asfalt na zanieczyszczony podkład betonowy. Skutek był taki, że autobusy nie mogły się zatrzymać, bo mimo hamowania, jechały dalej wraz z asfaltową nawierzchnią... Oczywiście, jest w tym trochę przesady, ale nie chciałbym, aby moje wypowiedzi nafaszerowane były tylko datami i terminami technicznymi.

— Nie można jednak całkiem od nich uciec. W historii budowy trasy „W-Z" niektóre daty są jak słupy milowe. Np. — 16 marca 1976 roku: zamknięcie ruchu kołowego na ul. Żeromskiego w rejonie skrzyżowania z ul. Mickiewicza. Albo — 15 stycznia 1977 roku: pierwszy tramwaj przejeżdża po wiadukcie wschodnim...

— Mimo rozkopania skrzyżowania Mickiewicza — Żeromskiego, udało się utrzymać komunikację tramwajową. Właśnie ze względu na tramwaje zostawiliśmy wąski pasek starej ul. Żeromskiego do czasu wybudowania wiaduktu. W ciągu jednej nocy przełożyliśmy 300 metrów torów na nowy wiadukt i zabraliśmy się do ostatecznego przekopania ulicy...

— Największa w historii Łodzi inwestycja drogowa chyba korzysta z przywilejów budowy priorytetowej?

— Tylko w naszym Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej. „Płockie" — główny podwykonawca — nie podlega ani naszemu zjednoczeniu, ani nawet naszemu ministerstwu. Oni należą do resortu Ministerstwa Komunikacji, dla którego ta budowa wcale nie jest priorytetowa... Proszę też nie zapominać, że realizacja łódzkiej trasy „W-Z" nie zwalnia nas od terminowego wykonania innych robót drogowych w mieście. Jednocześnie budujemy jezdnię północną na ul. Przybyszewskiego, jezdnię zachodnią na ul. Zgierskiej, przykrywamy Bałutkę na Lutomierskiej. Nie mówiąc już o drobniejszych na tym tle robotach na Oszczepowej, Przędzalnianej, czy Curie-Skłodowskiej. 28 marca rozpoczęliśmy poszerzanie ul. Uniwersyteckiej...

W postawieniu kropki nad „i" w rozmowie z inż. Dziadkiem pomógł mi inż. **Bolesław Kłosiński.** W dyrektorskim gabinecie spotkaliśmy się przypadkowo. Inż. Kłosiński z reguły nie zapowiada swoich wizyt. W pewnym stopniu jest osobą nieoficjalną i nie udziela wywiadów prasowych. Ale budowlani z całej Łodzi dobrze go znają. — Inż. Kłosiński? To przecież uszy i oczy prezydenta miasta Łodzi w sprawach budownictwa. Jest wszędzie i wszystko wie — mówią o nim.

— Jaki termin ustalacie dla wykonania przejścia podziemnego przy ul. Targowej? — pyta inż. Kłosiński.

— Do końca grudnia zrobimy. Z wyposażeniem...

— Prezydent nie lubi, jak coś ma być oddane w grudniu, łatwo o poślizg... Na Targowej macie przerobić 12 mln zł...

— Zdążymy, ale najważniejsze, to usunięcie kolizji z instalacjami podziemnymi. To będzie kosztowało 16 mln zł...

— A Sienkiewicza? Macie przerobić 20 mln zł. Jakie jest zaawansowanie?

— Może pan zanotować, że mamy stan surowy tego przejścia...

— No i najważniejsza sprawa — węzeł Mickiewicza — Żeromskiego podkreśla inż. Kłosiński. Co na ten temat mogę przekazać prezydentowi?

— Brak betonu i „gruszek". „Płockie" powinno dostawać 120 metrów sześciennych betonu dziennie...

— No, właśnie, z tymi „gruszkami" nie będzie łatwo. Budownictwo mieszkaniowe i kombinat domów mogliby wam pomóc. Ale oni też mają za mało. Właśnie dyr. **Cichocki** prosił, żebym interweniował u prezydenta w sprawie „gruszek" dwu- i sześciometrowych dla niego... Ale przekaże i tę sprawę...

— Jestem pewien — powiedział mi generalny projektant trasy „W-Z", mgr inż. **Czesław Pietrzko** z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego — że jak już wszystko będzie gotowe, to z całego miasta będą ciągnęły wycieczki, by podziwiać trasę, jak przed kilku laty pierwszy wiadukt na ul. Rzgowskiej. Trasa połączy ze śródmieściem mieszkaniowy Widzew-Wschód i Dąbrowę przemysłową oraz mieszkaniową Retkinię i przemysłowy Smólsk. Realizowany obecnie odcinek długości 3,6 km będzie najważniejszym wprawdzie, ale tylko fragmentem, całej sieci komunikacyjnej miasta...

W 1971 roku projekt trasy był jeszcze przedmiotem studiów i analiz fachowców różnych branż i szczebli, a inż. Pietrzko widział już jej ostateczny kształt. Taki jest przywilej generalnego projektanta. Najpierw ma wizję gotowego obiektu, a dopiero później wykonuje się dokumentację techniczną, niezbędną do realizacji. Gdy rozmawiałem z inż. Pietrzko odnosiłem wrażenie, że dla niego dwupoziomowe skrzyżowanie Mickiewicza — Żeromskiego już istnieje. Mówił w czasie teraźniejszym, że wiaduktami wschodnim i zachodnim, zbudowanymi wzdłuż ul. Żeromskiego, jeżdżą samochody, a po wydzielonym wiadukcie między tymi dwoma, tramwaje.

Opisując skrzyżowanie Mickiewicza — Żeromskiego, inż. Pietrzko mówi: — Biegnąca dołem — 7 metrów poniżej wiaduktów, ul. Mickiewicza ma dwie jednokierunkowe jezdnie z trzema pasmami ruchu. Środkiem biegnie torowisko tramwajowe. Piesi mają przejścia podziemne, wychodzące na ul. Żeromskiego...

— Ja też czekam na wybudowanie trasy — pointuje swoją wypowiedź Mieszkam na Żubardziu. Do biura na ul. Tuwima jeżdżę więc swoim „Fiatem" Lutomierską, Zachodnią i nieprawdopodobnie zatłoczoną w godzinach szczytu ul. Andrzeja Struga. Jak trasa zostanie oddana do użytku, będę jeździł ulicami Włókniarzy, Mickiewicza i przez Sienkiewicza do Tuwima. Może troszeczkę dalej, ale na pewno co najmniej dwa razy szybciej...

* * *

„Uwaga! Roboty drogowe. Głębokie wykopy. Wstęp na teren budowy osobom nie zatrudnionym WZBRONIONY!" ostrzegały tablice, gdy pierwszy raz szedłem do inż. Jasińskiego Inż. Dziadek mówił mi: — Ta budowa, to trudny temat, dlatego mało o nas piszą w gazetach. A inż. Goździkowska wcale nie żartowała — Jak wybudowaliśmy wschodni wiadukt, sama czytałam w prasie, że „płockie" wykonało już wszystkie swoje roboty na węźle Mickiewicza — Żeromskiego...

Od poniedziałku, 28 marca do piątku, 8 kwietnia 1977 roku wziąłem urlop jeszcze zaległy za zeszły rok i całe dnie spędzałem na budowie trasy „W-Z". Nie żałuję. Inaczej, zawalony codziennymi obowiązkami w redakcji, nie poznałbym spraw i ludzi, związanych z realizacja przedsięwzięcia bodaj najbardziej charakterystycznego dla przeobrażeń, zachodzących w Łodzi. Teraz, gdy kończę pisanie reportażu, szkoda mi, że niektóre epizody mogłem tu ledwie zasygnalizować.

Historia „Robinsona", który przez trzy miesiące mieszkał w opustoszałym domu przy ul. Kilińskiego 133, czy wyprowadzka 125 rodzin z „Palestyny", rozpierzchłych po całym mieście — to przecież fascynujące tematy na zupełnie osobne reportaże. Zabrakło też miejsca na wspomnienie choćby o brygadzie pirotechników inż. **Andrzeja Nawodzkiego.** Wysadzając stare domy, raz trochę przesadzili. Podłożyli widocznie za dużo amonitu i jedna z cegieł, jak pocisk, wpadła do pomieszczenia „płockiego". Omal nie trafiła w zastępcę dyrektora PPRM, przeprowadzającego akurat w Łodzi inspekcję. Nie przedstawiłem wielce sympatycznej inż. **Zofii Jagniątkowskiej**, od połowy 1976 roku zajmującej stanowisko zastępcy kierownika „płockiego", ani też bliżej 82-letniego inż. **Kłosińskiego**, który sprawuje funkcję doradcy prezydenta miasta Łodzi. Po 35 latach czynnej służby, odszedł z wojska w stopniu pułkownika saperów, zachował oryginalne opaski biało-czerwone z udziału w powstaniach śląskim i warszawskim, a gdy koordynował budowę Elektrociepłowni im. Lenina w Łodzi, jego dzisiejszy szef — mgr inż. Jerzy Lorens był inspektorem... Na szczegółowe opracowanie zasługują również stare akta Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej Łódź-Polesie. Znalazłem je wśród porzuconych rupieci na strychu 2-piętrowego domu przy ul. Mickiewicza. Ostatniego już domu, czekającego na rozbiórkę, po północnej stronie ulicy...

— Ale chyba pan jeszcze przyjdzie na budowę? — zagadnęła inż. **Goździkowska**, gdy powiedziałem, że kończy mi się urlop i zabieram się do pisania, bo mnie również nagla terminy. — Na pewno wrócę — odpowiedziałem. Jakżeby inaczej?!

Konrad Turowski

Fot.: autor

Zdzisław Szczepaniak pisze z Nowego Jorku

MIASTO STRACHU

Najpierw mi powiedzieli, a później sam przeczytałem na ozdobionej trupią czaszką ulotce: „FEAR CITY – Miasto Strachu!". Dlaczego akurat strachu? – pytałem później sam siebie, wiedząc już, że mogłoby także być Miastem Zła, Miastem Nędzy, Miastem Oszałamiającej Forsy, Miastem XXI-wiecznej Urody, Miastem Kojaków i Bezimiennych Włóczęgów, i że w tej litanii do Nowego Jorku dałoby się zmieścić jeszcze wiele przekleństw, złapanego za nogi szczęścia i zawiedzionych nadziei...

Pozostaje jednak faktem, że spośród rozmaitych etykiet przylepianych Nowemu Jorkowi — takich np., jak „Największy Bankrut Świata", „Big Apple", czyli Duże Jabłko (rzeczywiście duże — o powierzchni 8-krotnie większej od Warszawy), „Magic City" oraz wielu innych pseudonimów — najbardziej wymowna jest właśnie ta straszącą wizytówka.

Na pozór nie powinno tu być tak źle. Pod względem ilości popełnianych przestępstw — w porównaniu np. z Chicago — nie jest to miasto najgroźniejsze. Ale przecież właśnie ono mrozi często krew w żyłach nieostrożnych turystów. **To w tym mieście** — jak mi mówiono przed wyjazdem — **narkoman może cię zabić o krok od brylantów w witrynach sklepu Tiffany'ego na Piątej Alei, w samym sercu miasta! Za to tylko, że zbyt wolno wyciągniesz z kieszeni żądanego dolara.** To tutaj slumsy zajmują całe dzielnice. Tutaj jest Harlem i Bronx. Tutaj także najłatwiej — może i ze względu na mafię — strawestować stare włoskie porzekadło: **„Zobaczyć Manhattan i umrzeć"**, a zdarza się to ponoć także turystom — i to niekoniecznie z zachwytu...

Niech więc będzie: **Miasto Strachu.** Godzę się na to ostrzeżenie na zapas, choć tak naprawdę nie dopuszczam do siebie myśli, że mógłbym to może sprawdzić na własnej skórze, doczekać się noża, brzytwy lub

lufy rewolweru wymierzonej właśnie we mnie

— wszystko jedno z jakiego powodu — za 5 dolarów czy 5 centów, dlatego, że jestem biały, a nie np. czarny, że zachciało mi się wejść do tego, a nie innego baru....

Ale może w tym mieście nie trzeba się bać kuli, kół samochodu, pod który ktoś cię wtrąci niby przypadkiem, lub czyichś oczu oszalałych od narkotycznego głodu... Może stokroć bardziej przeraża coś, czego nigdy tu nie doświadczę — co odczuwają ci, którzy przegrali w walce z tym miastem wszystko: pieniądze, karierę, miłość... Którzy upatrzyli je sobie z daleka jako raj, a z bliska znaleźli coś więcej niż piekło, których nie zabił nikt, a którzy zabijają się sami w rynsztokach ulicy Bowery...

Nie wiem. Ale pożegnawszy na jakiś czas moich nowojorskich przyjaciół, pragnąc zostać z tym miastem sam na sam, przyjrzeć mu się inaczej niż przez szyby samochodu — czuję, że trudno mi będzie pozbyć się tych wszystkich lęków i obaw, w które tak przezornie wyposażono mnie przed podróżą.

I kiedy tak od rana do wieczora — dzień po dniu — depcze asfalt ulic tego miasta, oswajając się z nim po trochu, bawiąc w turystę, reportera lub zwyczajnego włóczęgę, to mimo wszystko taszczę ciągle ze sobą te uciążliwe niepokoje. A kiedy niepostrzeżenie i dyskretnie zdołam je zostawić w ciszy któregoś z muzeów, na promie wiozącym mnie do Statuy Wolności, w recepcji hotelu Hiltona lub w katedrze Świętego Patryka, w którymś z antykwariatów na Madison Awenue czy przed gmachem Police Akademy and Museum na Wschodniej 20 Ulicy, to jednak zawsze, w jakimś niespodziewanym momencie, czuję je znów i słyszę za plecami...

W niespodziewanym? Przecież to nieprawda! No, bo dlaczego — wracając nocą do portu — idę środkiem Fulton Street, a nie porządnie chodnikiem jak przed 12 godzinami? Czemu idę szybko, ostro, patrząc uważnie na czające się pod ścianami białe i czarne męty? Czemu powtarzam sobie, **że gdyby znowu — jak wczoraj — przyszło co do czego, to nie ma co rżnąć kozaka, tylko dawać „długą", nie oglądając się przedwcześnie za siebie?....**

Ów niepokój wie dobrze, kiedy przyjść i ja wiem o tym także. A wszystko zaczyna się już rano, kiedy wybieram się do miasta i jak zwykle wsuwam w jedną kieszeń dżinsów dolara „na straty". Właśnie tego, którego w razie potrzeby będę musiał błyskawicznie wyjąć i wepchnąć w czyjeś gwałtowne ręce... Kiedy zawijam w chusteczkę resztę pieniędzy myśląc: „A może lepiej byłoby do buta?"... Kiedy zostawiam na jachcie ważniejsze dokumenty, zabierając jedynie, dla identyfikacji, wizytówkę z adresem i nazwiskiem, ot tak — na wszelki wypadek...

Niby wiem, że te zabiegi mogą wyglądać śmiesznie przy ocenianiu ich z dala od nowojorskich realiów, nic jednak nie poradzę na to, że w koszuli i dżinsach, bez portfela z paszportem i gotówką,

nie mając zbyt wiele do stracenia –

czułem się jakoś pewniej. Np. w subwayu, w rozmaitych knajpkach i spelunkach, do których — nie wybrzydzając — wpadałem z wyschniętym gardłem na piwo. W uliczkach smutnych lub drapieżnych, często zapyziałych bardziej od swoich mieszkańców — wszędzie tam, gdzie Nowy Jork zrzucał swój elegancko skrojony garnitur, gdzie był — nie obrażając niczyich uczuć — swojsko-bałucki, gdzie nie próbowałem nawet robić zdjęć, nie dlatego, że światło było zbyt marne...

Z czasem powoli odrzuciłem co nieco z tego dźwiganego na plecach napięcia. Po paru dniach nauczyłem się także poruszać w labiryncie nowojorskiego metra i korzystać z wygody podziemnej komunikacji. Na brudnych, zaśmieconych stacjach i peronach, w rozklekotanych, zdewastowanych, zasmarowanych dokumentnie (chociaż — o dziwo! — plany metra były zwykle nie ruszane) rozmaitymi napisami i rysunkami w wagonach, czułem się jednak zawsze fatalnie. Schodziłem więc do tego Hadesu tylko wtedy, kiedy koniecznie musiałem. Kiedy trzeba było dać odpocząć nogom, przejechać z jednego końca miasta na drugi, dogonić czas, stracony na medytacjach z hippiesami w dzielnicy artystów, czyli w Greenwich Village.

Do zobaczenia i „zaliczenia" miałem przecież jeszcze wiele. Niezbyt daleko na południe od tego azylu wszelakiej bohemy, czekało zbiorowisko wąskich ulic, tworzące Chinatown — czyli Dzielnicę Chińską. Miejsce, gdzie trzeba mieć nie tylko pieniądze, ale i nie byle jaką odwagę, by spróbować serwowanych tu w dziesiątkach restauracji przedziwnych i prawdziwych specjałów chińskiej kuchni..

O Chinatown ociera się, albo może właściwiej byłoby powiedzieć — otacza ją — ulica Bowery. Kolejny nowojorski azyl, tym razem dla nieugiętych i niepoprawnych alkoholików, nieudaczników, ludzi straconych dla świata, rodzin, systemu kart kredytowych i sprzedaży ratalnej. Na raty — za wyżebrane, wydudlone od kogoś grosiwo, można tu bowiem co najwyżej zalewać robaka,

topić w whisky wyrzuty sumienia

lub pamięć o dotychczasowym życiu. Można ponoć także być wreszcie sobą — siedzieć godzinami w słońcu pod murem, mieć gdzieś szefa, konto bankowe i wieczny pośpiech. Można podnieść się z rynsztoka i zarobiwszy 50 centów za przetarcie szyby w jakimś samochodzie ciekawskich, którzy przyjechali tu obejrzeć „świat lumpów i wykolejeńców" — iść do knajpy na piwo, by wzdychać nad smutnym losem rozmaitych twardo- i jajogłowych. Tak chociażby, jak robi to mój znajomy z ulicy Bowery, były profesor Uniwersytetu Columbia, który właśnie tu odnalazł ponoć prostą odpowiedź na pytanie o sens życia... Mówił mi o nim jednak w sposób dość skomplikowany, tracąc wątek (być może z winy męczącej go czkawki) i nie przejmując się moimi zapewnieniami, że połowy z jego wykładu nie rozumiem.

— **Nie martw się, synu** — mówił serdecznie, oparty plecami o pozbawiony kół wrak starego „Forda" — **przyjdzie dzień, że i ty rzucisz w diabły to wszystko, za czym goniłeś przez lata. I wtedy zrozumiesz, co miał na myśli stary, pijany amerykański profesor... A teraz idź i skombinuj mi piwo! Dla siebie też możesz wziąć! No, nie patrz na mnie tak głupio — chyba w tym waszym komuniźmie uczą szacunku dla starszych, co?**

Po piwie z profesorem poszedłem dalej, zaintrygowany muzyką, która przedzierała się ku Bowery gdzieś z bocznych uliczek. Trop był jednak coraz głośniejszy, a w końcu zobaczyłem autorów koncertu. Grali i śpiewali na ulicy. ALE JAK!!! Kilku Czarnych, kilku Portorykańczyków, w tłumie słuchaczy — ale nie zimnych lub co najwyżej zasłuchanych — lecz biorących w siebie tę muzykę i śpiew, by dać jej później robić z ciałem, co jej się podoba — trząść nim, rzucać w górę, ciskać na asfalt i znów podnosić, krzyczeć coś z wyrzuconymi do nieba rękami, wić się w ekstazie lub padać pokornie na kolana...

W centrum grającej grupy — parę bębnów i gitar, jeden klarnet — stała chuda, niewysoka kobieta. To właśnie ona śpiewała — głosem tak mocnym, czystym i przejmującym, z tak ekstatycznym i religijnym uniesieniem, że wziąłem to wszystko za jakąś dziwną uliczną mszę, w której z krzykiem i jękami błagano oto Kogoś o litość, dziękowano szczęśliwym „Alleluja!" i zapowiadano jakieś niesamowite zwycięstwo.

Ta ulica — wąska, ujęta w szereg niewysokich, czerwono-rudych domów — zdawała się być teraz centrum miasta. Pękała od tej muzyki i krzyku, buchała nim w niebo, stanowiła ognisko jakiegoś dziwnego transu, który — czułem to — **już za chwilę rozbiegnie się falami na cały Manhattan, zatrzęsie klockami wieżowców, zwali mosty, zmiecie z highwayów mrowie samochodów.**

Lecz nagle wszystko ucichło. Miasto stało nienaruszone. Nie drgnął ani jeden dom. Tylko schody przeciwpożarowe biegły dalej zygzakiem po murach, tylko nikt już nie dotykał instrumentów, nikt nie śpiewał, a ta kobieta leżała zwinięta w kłębek na ziemi... Stałem częściowo ukryty za jakimś samochodem i miałem znakomitą pozycję do zrobienia zdjęcia. Szybko otworzyłem aparat, starannie nastawiłem odległość... I wtedy poczułem czyjeś dotknięcie na ramieniu. Zrobiłem krok do przodu, odwracając się jak najszybciej. Za mną stał człowiek, który wręczył mi jakąś ulotkę i poszedł spokojnie dalej.

Spojrzałem na trzymaną w ręku kartkę. Słowami: „A CO PO ŚMIERCI?" — przypomniało mi znów o sobie Miasto Strachu...

W obiektywie obieżyświata

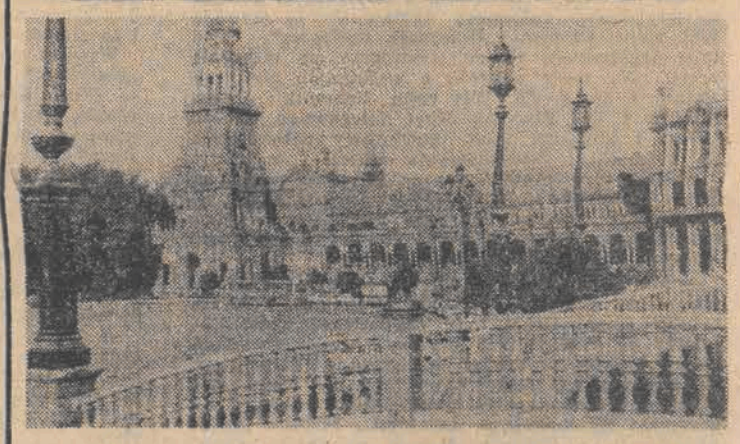

Plac Hiszpański w Sewilli.

Wzdłuż autostrady wiodącej z Grenady do Madrytu – prawdziwy targ sztuki ludowej. Można tu m. in. kupić piękne dzbany i inne wyroby z gliny.

Jeden z najpiękniejszych zamków hiszpańskich – Alkazar w Segowii (z XV wieku).

Wejście do meczetu przerobionego na kościół w Kordobie.

Fot.: Teresa Cieślak

De Niro „w cywilu"

Zakochany saksofonista

Taksówkarz

Korespondencja własna z USA

De Niro - nowa gwiazda

Amerykanów złości nie kończąca się inflacja, martwi rosnące bezrobocie, ale od kilku już lat na jedno nie mogą narzekać – na brak talentów aktorskich, szczególnie wśród mężczyzn. Wystarczy wymienić Al Pacino, Dustina Hoffmana, Jacka Nicholsona, Roberta Redforda, a ze starszej nieco generacji Marlona Brando czy Paula Newmana. Mimo tej obfitości gwiazdorów prawie wszyscy są zgodni co do jednego – najjaśniejszym światłem błyszczy od wielu miesięcy na amerykańskim firmamencie filmowym Robert De Niro, aktor, który wciąż zaskakuje nowymi kreacjami zarówno zwolenników, jak i wrogów.

Polscy kinomani mieli okazję oglądać go jako młodego Vito Corleone w drugiej części „Ojca chrzestnego" i jako taksówkarza-psychopatę w głośnym, wielokrotnie nagradzanym „Taxi Driver". Ma on jednak na swym koncie wiele nie mniej znakomitych ról m. in. „Rok 1900", „Łowca saren", „Bij w bęben powoli", „Krwawa mama" i wiele innych.

To, co go wyróżnia spośród gwiazd ekranu, to niezwykła pracowitość, maniacka wręcz dokładność. Przygotowując się do roli Corleone, pół roku przebywał na Sycylii i nauczył się mówić wręcz bezbłędnie sycylijskim akcentem. Podczas kręcenia musicalu „New York, New York" (jego partnerką jest tu Liza Minelli) nauczył się „grać" na saksofonie tenorowym. Słowo grać ująłem w cudzysłów gdyż faktycznie De Niro nauczył się tylko na pamięć, w którym momencie należy naciskać odpowiedni klawisz, by nawet najtęższy fachowiec nie poznał, że melodię gra ktoś inny.

Żona Georga Auld, człowieka, któremu powierzono zadanie nauczenia De Niro owej „gry", skarżyła się potem reporterom: — **Myśleliśmy, że oszalejemy. Zamienił nas niemal w niewolników. Zaczęłam się bać, że pewnego wieczoru zapakuje się z nami do łóżka z tą swoją trąbką...** Minelli dodaje: — **Wychodziłam ze studia po północy i wciąż słyszałam Roberta grającego na saksofonie. On chyba rzeczywiście nauczył się grać...**

Publiczność chce wiedzieć wszystko o swym nowym ulubieńcu, więc prasa nie szczędzi szczegółów. Wiadomo już, że rodzice rozwiedli się gdy Robert miał dwa lata. Wychował się praktycznie na ulicy, w nowojorskiej dzielnicy zwanej Małą Italią. Ojciec, do którego jest zresztą szalenie podobny — malarz, rzeźbiarz i poeta — niewiele czasu poświęcał synowi.

Kiedy pierwszy raz zjawił się w szkole aktorskiej i profesor spytał dlaczego pragnie zostać aktorem, De Niro odpowiedział: **nie wiem.** Wtedy usłyszał od doświadczonego pedagoga: **Ty chcesz po prostu wyrazić samego siebie.** Dziś sławny gwiazdor twierdzi, że tak właśnie było — do aktorstwa zawiodło go pragnienie wyrażenia siebie w wielu postaciach.

Znany reżyser Elia Kazan tak scharakteryzował De Niro: **Mieliśmy dwie legendarne niemal gwiazdy — Jamesa Deana i Marlona Brando. Pierwszy, to był chodzący bunt przeciw rodzicom, smutny, miękki, wydawało się, że za chwilę zacznie płakać. Drugi był arogancki, niespokojny, zbuntowany przeciwko burżuazji. U De Niro jest to wszystko i jeszcze coś więcej, coś trudnego do zdefiniowania. Film po filmie jawi się nam ktoś inny.**

Człowiek, o którym się tyle pisze i mówi, ma dwie pasje. Pierwsza i najważniejsza, to oczywiście praca. Druga to dom, żona i kilkumiesięczny synek. — **Jestem najszczęśliwszy, gdy widzę go śmiejącego się...** Ma 33 lata i ogromną ochotę pozostania na ekranie aż po XXI wiek. Znając jego upór, można oczekiwać, że mu się to uda.

HERB WAHNER

W poniedziałek sesja Rady Narodowej Miasta Łodzi

W najbliższy poniedziałek, 23 maja, o godz. 9 w sali obrad przy ul. Piotrkowskiej 104 rozpocznie się VI zwyczajna sesja Rady Narodowej Miasta Łodzi.

Tematy sesji: **omówienie informacji o realizacji uchwały nr XI/48/76 Rady Narodowej Miasta Łodzi z 27 lutego 1976 r. w sprawie gospodarki żywnościowej i rozwoju rolnictwa w latach 1976—80, z uwzględnieniem wykonania programu województwa wynikającego z uchwały IV Plenum KC PZPR, oraz omówienie informacji uchwały nr V/18/74 Rady Narodowej Miasta Łodzi z 28 listopada 1974 r. w sprawie miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania śródmieścia Łodzi.** (j.kr.)

Przede wszystkim gospodarować efektywniej

Ocenie pracy widzewskiego przemysłu w ciągu czterech miesięcy br. poświęcone zostało wczorajsze zorganizowane w zakładach „Ema-Elester", plenarne posiedzenie KD PZPR Łódź — Widzew, któremu przewodniczył I sekretarz organizacji partyjnej tej dzielnicy — A. DWORNICZAK.

Załogi widzewskich zakładów pomyślnie wykonały trudne zadania produkcyjne w ciągu tych miesięcy. Podczas wczorajszych obrad wzięto jednak pod lupę przede wszystkim przeszkody na drodze jeszcze lepszego, efektywnego gospodarowania. Dobrze więc — podkreślano — **że nie było na Widzewie ani jednego przedsiębiorstwa, które nie wykonałoby swojego planu, z drugiej jednak strony niepokoi np. zwiększająca się ilość reklamacji jakościowych w dziesięciu największych zakładach dzielnicy** („Strzelczyk", „Ema-Elester", „Wifama", „Wizamet", „Anilana", „Obrońcy Pokoju", „1 Maja", „Dubois", „Ariadna" i „Próchnik"). Skala problemu jest niemała — **wielkość tych reklamacji stanowi 1,2 proc. całej produkcji widzewskich przedsiębiorstw.**

Kolejny problem, to **nadmierna ilość godzin nadliczbowych**, zwłaszcza w przemyśle elektromaszynowym, chociaż porównując obecną sytuację z tym samym okresem roku ub. nastąpiła już **spora poprawa** (obniżyła się znacznie ilość godzin nadliczbowych w przemyśle lekkim). Podczas obrad podkreślano wielokrotnie, że **efektywność gospodarowania, coraz lepsza organizacja pracy jest nadal najważniejszym zadaniem dla wszystkich. Liczy się zatem każda efektywnie przepracowana godzina przy warsztacie pracy, oszczędność surowców, materiałów i energii.**

Władze partyjno-administracyjne dzielnicy oraz aktyw 14-tysięcznej organizacji partyjnej Widzewa niepokoją ponadto opóźnienia na placach budowy EC-IV, „Wifamy" oraz przedłużanie się budowy pawilonu handlowego i szkoły w osiedlu Widzew — Wschód. Trudności te nie mogą jednak przesłaniać faktu, że rytmiczna praca przedsiębiorstw umożliwiła wykonanie i przekroczenie zadań produkcyjnych ostatnich 4 miesięcy. Co ważniejsze, ten niemały przyrost tegorocznej produkcji osiągnięto dzięki wzrostowi wydajności pracy. 12 widzewskich zakładów — eksporterów również wykonało swoje zadania. (at)

Rewia psich piękności

Na stadionie KS Energetyk w Parku Ludowym na Zdrowiu odbędzie się w niedzielę XVII Łódzka Wystawa Psów Rasowych. Uczestniczy w niej tym razem ponad 600 wystawców z całej Polski, prezentując ok. 60 psich ras.

Najwięcej będzie, jak zwykle, cocker-spanieli i owczarków niemieckich. Obok ras niejako tradycyjnych można będzie jednak podziwiać wiele ras rzadkich. Przykładem tego może być jedyny w Polsce okaz charta perskiego sloughi. Psy te mają bogatą historię: hodowane były przez szachów perskich, a ofiarowanie takiego psa którejś z głów koronowanych równoznaczne było z najwyższym wyróżnieniem orderem.

Sądzimy, że w tę niedzielę na Zdrowiu nie zabraknie atrakcji. Otwarcie wystawy o godz. 9.30. (er)

Ile dziś płacimy za produkty ogrodnicze

Według cennika Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskiej, dotyczącego detalicznej sprzedaży produktów ogrodniczych, dziś obowiązują następujące ceny: za ziemniaki płacimy 2,80 zł za 1 kg, za jabłka I grupy ekstra — 19 zł, I wybór — 14 zł, II wybór — 9 zł, poza wyborem — 5 zł. Jabłka II grupy ekstra — 15 zł, I wybór — 12 zł, II wybór — 7 zł. Jabłka III grupy, I wybór — 10 zł, II wybór — 6 zł za 1 kg. Botwina z wysiewu — 30 zł za 1 kg, botwina z buraka starego — 10 zł za 1 kg, buraki, wybór I — 6,50 zł, poza wyborem — 3.50 zł. Cebula zaschnięta, II wybór — 8 zł, poza wyborem — 5 zł, cebula ze szczypiorkiem, I wybór — 13 zł, korzenie chrzanu, I wybór — 40 zł, II wybór — 24 zł, czosnek I wybór — 130 zł, II wybór — 84,50 zł, koperek — 40 zł za 1 kg, kalarepa — 5 zł za sztukę, szczaw, I wybór — 7 zł, marchew, I wybór — 7 zł, II wybór — 4,20 zł, szpinak, I wybór — 6.50 zł, nać pietruszki — 20 zł za 1 kg, ogórki szklarniowe krótkie — 50 zł za 1 kg, II wybór — 35 zł, ogórki wężowe — 45 zł, II wybór — 31 zł, pietruszka — 11,50 zł, pietruszka z wysiewu — 25 zł, pory — 14 zł, II wybór — 10,50 zł, pomidory szklarniowe — 110 zł, II wybór — 70 zł, rabarbar — 3,40 zł za 1 kg, rzodkiewka — 4 zł pęczek, sałata (w zależności od wagi) za główkę od 2,50 do 6 zł, seler — 17 zł, seler z wysiewu — 40 zł, szczypiorek — 20 zł, szparagi — 40 zł, II wybór — 24 zł. Ogórki kwaszone, I wybór — 25 zł, II wybór — 19 zł, kapusta kwaszona, I wybór — 9.60 zł, pieczarki, I wybór — 65 zł, II wybór — 52 zł, pomidory z importu — 105 zł za 1 kg.

UWAGA: Ceny detaliczne asortymentów pominiętych w cenniku oraz owoców i warzyw paczkowanych skrobanych i mytych ustalają we własnym zakresie poszczególne przedsiębiorstwa. Ceny opublikowane obowiązują zarówno w placówkach uspołecznionych, jak i prywatnych. We wszystkich sklepach, a także na targowiskach, muszą być wywieszone cenniki. W przypadkach pobierania cen detalicznych wyższych od zamieszczonych w cenniku, należy powiadomić Inspektorat PIH (tel. 379-21) i Woj. Inspektorat Kontroli Społecznej ŁRZZ (tel. 387-80). (k.)

Z Łodzi w kilku zdaniach

SOBOTA, 21 MAJA

▲ **Impreza z cyklu „Klub Dobrej Płyty"** — o godz. 18 w DDK-Bałuty (ul. Limanowskiego 166). W programie najlepsze płyty zespołu „The Beatles" z lat 1965—66.

▲ **Uroczyste zakończenie obchodów „Tygodnia Osiedla Wielkopolska B"** — o godz. 16 w filii DDK-Bałuty (ul. Żubardzka 3). W programie: prezentacja dorobku artystycznego osiedla.

▲ **„Impreza rozrywkowa w SDK „Lokator"** (ul. Nowopolska 12/14) — o godz. 18. W programie: dyskoteka, konkursy, występy artystyczne (Andrzej Dyszak i grupa baletowa „Karat"). Wstęp wolny.

NIEDZIELA, 22 MAJA

▲ **W sali obrad Urzędu Miasta Łodzi** (ul. Piotrkowska 104) o godz. 9 rozpocznie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Miejskiego nr 2 Łódź-Bałuty.

▲ **„Kultura ludowa sześciu kontynentów" (Rumunia)** — kolejna projekcja filmów z tego cyklu o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym (pl. Wolności 14). Wstęp wolny.

▲ **„Niedziela kolekcjonera"** — o godz. 10 w SDK „Lokator" (ul. Nowopolska 12/14). Podczas trwania imprezy będzie można dokonać kolekcjonerskich dubletów oraz pozyskać potrzebne eksponaty do uzupełnienia kolekcji. Na miejscu czynna jest kawiarnia „Ruch". Wstęp wolny.

▲ **W Parku im. A. Mickiewicza** o godz. 16 koncert zespołów artystycznych SDK „Lokator".

▲ **„DDK-Polesie — mieszkańcom Łodzi"** — koncert w godz. 16—18 w muszli koncertowej Parku Ludowego na Zdrowiu. Wystąpi Łódzka Orkiestra Seniorów oraz kapela podwórkowa pod kierownictwem M. Stysiaka.

Dokąd na wycieczkę?

Sobota: ◆ Wycieczka kolarska na trasie: Łódź — Srebrna — Łódź. Spotkanie na Rynku Starego Miasta o godz. 15. ◆ Zakończenie rajdu „Poznaj swoje miasto", organizowanego przez Klub Kolarski „Polesie", odbędzie się o godz. 15.30 na Retkini (pod bocianami).

Niedziela: ◆ Wycieczka piesza na trasie: Pabianice — Pabianicki Las Komunalny — Prawda — Modlica. Zbiórka na dworcu MPK przy pl. Niepodległości o godz. 9.15. ◆ Wycieczka piesza na trasie: Łagiewniki — Dobra — Czaplinek — Glinnik (15 km). Zbiórka na pl. Dąbrowskiego, stacja autobusu nr „51", o godz. 9. ◆ Kolarskie zawody na orientację organizuje Klub Turystów Kolarzy (oddziału PTT-K w Pabianicach). Trasa: Łódź — Pabianice — Chechło — Łódź (50 km). Spotkanie na Rynku Starego Miasta o godz. 8. ◆ Wycieczka piesza, organizowana przez PTT-K-Polesie na trasie: Stryków — Cesarka — Ługi — Dobieszków — Wilanów — Łodzianka (15 km). Zbiórka na Dworcu Kaliskim o godz. 8.15. ◆ Mistrzostwa dzielnicy poleskiej w biegach na orientację. Zbiórka na dworcu PKP w Grotnikach o godz. 9.30. Informacje i zgłoszenia w oddziale PTT-K-Polesie (ul. Lipowa 48, tel. 266-91). ◆ Klub Kolarski z Polesia zaprasza na wycieczkę do Dłutowa k. Pabianic (około 40 km). W programie zawody na orientację. Zbiórka na pl. 9 Maja o godz. 8. ◆ Wycieczka piesza na trasie: Cyganka — Antoniew — Huta Jagodnica — Rszew — Konstantynów. Zbiórka przed Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego o godz. 9.30. (K)

Dziś i Jutro w Radio

SOBOTA, 21 MAJA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Piosenki Neila Sedaki. 10.30 „Zaklęty dwór" — fragm. 10.40 Pół wieku big-bandów jazzowych. 11.00 Tu radio kierowców. 11.10 Chwila muzyki. 11.15 Z lubelskiej fonoteki. 11.30 Koncert chopinowski. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 „Na południe od Czantorii". 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 W kręgu muzyki. 13.15 Koncert życzeń. 13.35 Poezja i muzyka. 14.00 Tu radio kierowców. 14.03 Popołudnie w „jedynce". 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Ze świata nauki. 14.30 Transmisja z XIII etapu Wyścigu Pokoju na trasie: Sokolov — Praga — I meldunek. 14.35 D. c. Popołudnia w „jedynce". 15.00 II meldunek z trasy XIII etapu Wyścigu Pokoju. 15.05 Wiad. 15.10 List z Polski. 15.15 D. c. Popołudnia w „jedynce". 15.30 III meldunek z trasy XIII etapu Wyścigu Pokoju. 15.35 D. c. popołudnia w „jedynce". 16.00 IV meldunek z trasy XIII etapu Wyścigu Pokoju. 16.05 Wiad. 16.10 Tu radio kierowców. 16.11 U przyjaciół. 16.16 D. c. Popołudnia w „jedynce". 16.30 V meldunek z trasy XIII etapu Wyścigu Pokoju. 16.35 Przedstawiamy, komentujemy. 16.50 D.c. Popołudnia w „jedynce" 17.00 VI meldunek z trasy z XIII etapu WP. 17.05 Na harmonijce ustnej gra J. Skrzek. 17.15 Transmisja z zakończenia XXX Kolarskiego Wyścigu Pokoju w Pradze. 18.30 Tu radio kierowców. 18.35 Muzyka i aktualności. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Dziennik. 19.15 Piosenki bez słów. 19.40 Filmowa muzyka. 20.00 Wiad. 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 21.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Gra ork. Valdo de Los Rios. 22.30 Muzyka do poduszki. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sport. 23.15 Muzyka do poduszki.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Muzyka spod strzechy. 8.55 Informacje o programach. 9.00 Świat się śmieje — „Dziesiątka trefli" — słuch. 10.10 Koncert z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 „Perła nauk" — słuch. 11.30 Wiad. 11.35 Od Tatr do Bałtyku. 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. (Ł). 12.45 Muzyka Herbie Hancocka. 13.00 „Mazowieckie równiny". 13.20 Muzykujące rodziny. 13.30 Wiad. 13.35 Magazyn wędkarski. 13.50 Koncert Chóru PR i TV. 14.10 Wiecej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Chwila muzyki. 14.30 Studio Słonecznik. 14.50 „Czata" — magazyn wojskowy. 15.05 M. Ravel — Koncert fortepianowy. 15.30 Studio Plus — program dziewcząt i chłopców. 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „Nowości poetyckie" — recenzja (Ł). 17.00 W. A. Mozart — Kwartet F-dur. 17.20 „Sądy nieostateczne". 17.40 „Nad rzeką" — rep. 18.00 50 lat Wydziału Wychowania Muzycznego PWSM w W-wie. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 „Czas i ludzie" — aud. kombatancka. 19.00 „Matysiakowie". 19.30 Ze świata opery. 19.50 Rytm, rynek, reklama. 20.00 Katalog wydawniczy. 20.05 Symfonie Beethovena. 21.30 Dziennik. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 „Rodzice a dziecko". 21.55 Chwila muzyki. 22.00 Radiovariete. 23.00 Z nagrań mediolańskiego zespołu Ars Antiqua. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Życie rodzinne. 11.30 Wokaliści orkiestry. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Potrzebna atrakcyjna brunetka" — odc. 14.00 Ludwika Beethovena opera omnia. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Odkurzone przeboje. 15.30 „Zgryz" — magazyn M. Zembatego. 16.30 Śpiewa Georges Moustaki. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Teatrzyk Zielone Oko — „Zabójstwo w Woodmans Lee" — słuch. 18.10 Fortepian i smyczki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Salon muzyki mechanicznej. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Dwie kobry" — odc. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Barry White. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — John Erskine — „Prywatne życie pięknej Heleny". 22.45 Piosenki rodziny Poszepszyńskich. 23.00 Wiersze Jerzego Horodyńskiego.

PROGRAM IV

16.00 Wiad. 16.05 Muzyka polska. 16.30 Rozmowy i refleksje. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „Nowości poetyckie" — recenzja. 17.00 Ton i test (Ł). 17.03 Stereo-dysk (Ł). 18.05 „Z życia partii na wsi" (Ł). 18.15 Radioreklama (Ł). 18.25 Czy znasz swoje prawo? 18.40 Mistrzowie pióra. 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat. 19.15 Lekcja jęz. franc. 19.30 Koncert. 20.30 K. Wiłkomirski przedstawia recital wiolonczelisty francuskiego A. Navarry. 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. Julian Krzyżanowski. 22.35 Eurojazz.

NIEDZIELA, 22 MAJA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Wiad. sport. 9.10 Tu radio kierowców. 9.13 Chwila muzyki. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.05 Niedziela w rozrywce. 11.00 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych „Mamo, tato nie gniewajcie się" — słuch. 11.20 Muzyka 5 kontynentów. 12.05 „W samo południe". 12.45 Tu radio kierowców. 12.48 Koncert muzyki popularnej. 13.00 „Wesoły Autobus" Nr 229 (Ł). 14.00 Recital z pauzą. 14.10 Przegląd prasy. 14.20 Recital z pauzą. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tu radio kierowców. 16.06 Wiad. sport. 16.10 Teatr PR „Kierowca szefa" — słuch. 16.30 Klasycy jazzu. 17.15 Niedzielne spotkania. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.10 Studio S-13 — relacje z meczów piłkarskich o mistrzostwo I ligi. 19.00 Dziennik. 19.15 Studio S-13. 20.00 Wiad. 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.20 Nowa płyta Eltona Johna. 20.40 Sztuka nie tylko zawodowa. 21.00 Wiad. 21.05 Z albumu piosenki. 21.30 Radiokabaret. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 „Fanszetka czyli Sabaudzka Dziewczyna" — słuch. 14.15 C. Debussy — III sonata. 14.30 Wiad. 14.35 Z tańcem i piosenką po świecie. 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży. 15.30 B. Galuppi — I akt opery. 16.00 Koncert chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Poznajemy płyty „Polskich Nagrań". 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Anegdoty i fakty. 19.20 Studio Młodych. 20.00 Sonaty Bacha. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.57 Wirtuozi muzyki. 22.30 „Myśl współczesna". 23.00 Utwory Thomasa Tallisa. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

9.30 Gdy się mówi A... — aud. 9.50 Solo na kornecie. 10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Mikrorecital Ewy Bem. 11.15 Szkółka muzyczna. 12.00 Zbrodnia wojenna czy konieczność wojskowa — odc. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Nieustający koncert. 15.00 „Klawiatura" — słuch. 15.30 Nieustający koncert. 15.50 Antologia piosenki. 16.15 Muzyczne premiery. 16.45 Coś w tym jest — rozmowa. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Nieustający koncert. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Dwie kobry" — odc. 20.00 Musica humana. 21.00 „My z drugiej połowy XX wieku" — aud. 21.20 „Lisek Johnny" — nowa płyta. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Mity greckie. 22.30 Nieustający koncert. 23.00 Wiersze Jerzego Horodyńskiego. 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych. 23.50 Na dobranoc śpiewa Marek Grechuta.

PROGRAM IV

11.00 Victoria de Los Angeles w pieśniach. 12.00 „Komfort" — gra Orkiestra PR. 12.05 Aud. „Na własny rachunek", 12.30 L. van Beethoven „Egmont" — uwertura. 12.40 Polemiki filozoficzne. 13.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży „Stara baśń" — cz II słuch. 13.50 Piosenki Haliny Frąckowiak. 14.00 Tu Studio Stereo (stereo). 15.30 Nowe nagrania polskich i zagranicznych zespołów amatorskich. 16.00 Wiad. 16.05 Wyniki losowania „Kukułeczki" (Ł). 16.17 Ton i test (Ł). 16.20 Przypominamy laureatów Festiwali Sopockich (Ł). 17.00 Tu Studio 4. 17.30 Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Ten stary dobry jazz. 18.10 Lekcja jęz. łacińskiego. 18.30 Encyklopedia kultury. 19.00 J. F. Haendel „Imeneo". 20.10 Jazz z estrady. 20.59 Festiwal „Praska Wiosna" — transm. koncertu. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Chwila muzyki. 22.15 D.c. koncertu.

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 661-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	99
Pogotowie MO	97
Komenda Miejska MO centrala	677-22, 202-22
Informacja kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie techniczne	409-32

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Gajane"; 22.5. godz. 19 „Kniaź Igor"

POWSZECHNY — godz. 19.15 „Słoń"; 22.5. godz. 11 „7 przygód Centka", 19.15 „Zmartwychwstanie"

NOWY — godz. 19.15 „Egzamin"; 22.5. j.w.

MAŁA SALA — godz. 20 „Emigranci"; 22.5. j.w.

JARACZA — godz. 19.30 „Siódma rzeka"; 22.5. j.w.

T.15 — godz. 19.15 „Klub kawalerów"; 22.5. godz. 15.30, 19.15 j.w.

MUZYCZNY — godz. 19 „Carewicz"; 22.5. j.w.

ARLEKIN — godz. 17.30 „Nowe szaty króla" (Piotrkowska 282); 22.5. godz. 12 j.w.

PINOKIO — godz. 17.30 „Cyberiada"; 22.5. godz. 12 j.w.

ST „PSTRĄG" — nieczynny; 22.5. godz. 20 „W poszukiwaniu koloru"

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 18 Koncert Symfoniczny. Orkiestra symfoniczna PFE. Dyrygent — Józef Wiłkomirski. Solista — Janes Tocco — fortepian (USA). W programie: J. Brahms — I Koncert fortepianowy d-moll, J. Brahms — II Koncert fortepianowy B-dur; 22.5. nieczynna

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) nieczynne, 22.5. godz. 10—16 (w godzinach otwarcia muzeum czynna jest wystawa „W XXXV rocznicę powstania PPR w Łodzi).

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10—16; 22.5. j.w.

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 11—17, 22.5. godz. 10—15

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—15, 22.5. j.w.

BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—18, 22.5. godz. 10—14

HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 10—14, 22.5. g. 10—16

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—17, 22.5. godz. 10—16

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — nieczynne

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10—20

OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 8—20 (kasa do 19).

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

LUNAPARK — czynny w dni powszednie w godz. 14—21, w niedzielę i święta w godz. 10—21, w dni wolne od pracy w godz. 12—21.

KĄPIELISKO FALA (al. Unii 4) — godz. 10—18 (kasa od godz. 9—17).

KINA

BAŁTYK — „Dzień delfina" USA b/o godz. 10, 12.30, „Love story" USA od lat 15, godz. 15, 17.15; 22.5. j.w.

IWANOWO — „Zapomniana melodia" pol. od lat 12, godz. 10, 12.15, „Mściciel" USA od lat 18, godz. 14.30, 17, 19.30; 22.5. Bajki — godz. 10, 11, „Zapomniana melodia" godz. 12.15, „Mściciel" godz. 14.30, 17, 19.30

LUTNIA — „Światło" fr. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 22.5. j.w.

POLONIA — „Libera — moja miłość" wł. od lat 18, godz. 10, 12.15, „Porozmawiajmy o kobietach" USA od lat 18, godz. 15, 17.30, 19.30; 22.5. „Dzielny szeryf Lucky Luke" fr. b/o godz. 10, 12, „Porozmawiajmy o kobietach" godz. 14, 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE — „Święto dzikich zwierząt" fr. od lat 12, godz. 10, 12, „Udręka" hiszp. od lat 15, godz. 14. Kino Variete „Czy Lucyna, to dziewczyna" pol. i zespół „Sallon" g. 16.30, 19.30; 22.5. j.w.

WŁÓKNIARZ — „Dyl Sowizdrzał" NRD od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17. Film w wersji oryginalnej (czytana lista dialogowa) „Powrót Robin Hooda" ang. godz. 19.30; 22.5. j.w.

WOLNOŚĆ — „Ostatni pociąg z Gun Hill" USA od lat 15, g. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19; 22.5. j.w.

WISŁA — „Terror Mechagodzilli" jap. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, „Zdjęcia próbne" pol. od lat 15, godz. 17, 19.30; 22.5. j.w.

ZACHĘTA — „Człowiek z marmuru" pol. od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19; 22.5. j.w.

TATRY-LETNIE — „Drzwi w drzwi" fr. godz. 21.15. W dni niepogodne seans odbędzie się w kinie „TATRY" (chłodne i deszczowe)

ŁDK — „Szczęśliwy człowiek" ang. od lat 15, godz. 14.30, „Ryzykant" USA od lat 15, godz. 17.45, 20; 22.5 j.w.

STUDIO — „Zanim nadejdzie dzień" pol. od lat 12, godz. 16, „Zapis zbrodni" pol. od lat 15, godz. 18, 20; 22.5. „Colargol szeryfem" — bajka godz. 16. „Zanim nadejdzie dzień" godz. 17, „Zapis zbrodni" godz. 19

STYLOWY — „Chinatown" USA od lat 18, godz. 15, 17.15, 19.30; 22.5. j.w.

GDYNIA — „Barwy ochronne" pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, „Charley Varrick" USA, od lat 15, godz. 17, 19.30; 22.5. Bajki — godz. 10, 11, „Barwy ochronne" godz. 12.15, 14.30, „Charley Varrick" godz. 17, 19.30

DKM — „Rafferty i dziewczyny" USA od lat 15, godz. 16, 18, 20; 22.5. j.w.

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Wspaniały interes" fr. od lat 15, godz. 10, 12, „Droga do Saliny" fr. od lat 18, godz. 14, 16, 18, 20; 22.5. jak wyżej

CO GDZIE KIEDY

w Łodzi i województwie miejskim łódzkim

MUZA — „Płonący wieżowiec" USA od lat 15, godz. 15, 18, Seans nocny: „Dyl Sowizdrzał" NRD godz. 21; 22.5. Bajki — godz. 14, „Płonący wieżowiec" godz. 15, 18, Seans nocny: „Dyl Sowizdrzał" godz. 21

1 MAJA — „Konik Garbusek" radz. b/o godz. 16, „Oddział" USA od lat 15, godz. 17.30, 19.30; 22.5. Bajki — godz. 15, „Konik Garbusek" godz. 16, „Oddział" USA godz. 17.30 19.30

POKÓJ — „Gdzie woda czysta i trawa zielona" pol. od lat 15, godz. 15.30. „Miłość straceńców" jap. od lat 15, godz. 18, 20; 22.5. Bajki — godz. 14.30. „Gdzie woda czysta i trawa zielona" godz. 15.30, „Miłość straceńców" godz. 18, 20

ROMA — „Serpico" USA od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 22.5. Bajki — godz. 10, 11, „Serpico" godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30

STOKI — „Strzały Robin Hooda" radz. od lat 12, godz. 15, „Kobieta w czerwonych butach" fr. od lat 18, godz. 17 19; 22.5. Bajki — godz. 14, „Strzały Robin Hooda" godz. 15, „Kobieta w czerwonych butach" godz. 17, 19

OKA — „Niewygodny kochanek" wł. od lat 18, godz. 9.30, 16, 18, 20; 22.5. „Niewygodny kochanek" godz. 12.30, 15, 17.30, 20

POLESIE — „Podróż Sindbada do Złotej Krainy" ang. godz. 17, „Po drugiej stronie słońca" ang. od lat 15, godz. 19; 22.5. Bajki godz. 14, „Podróż Sindbada do Złotej Krainy" godz. 15, 17, „Po drugiej stronie słońca" godz. 19

POPULARNE — „Wrzos" pol. od lat 12, godz. 16, 18; 22.5. j.w.

ENERGETYK — „Piraci na Pacyfiku" rum. b/o godz. 16.30, „Szczęki" USA od lat 15, g. 18.30; 22.5. „Piraci na Pacyfiku" godz. 15, „Szczęki" godz. 17, 19.30

HAŁKA — „Wojna i pokój" cz. I radz. od lat 15, godz. 14.30, „Romantyczna Angielka" ang. od lat 18, godz. 17.15, 19.30, 22.5. Bajki — godz. 13.30, „Wojna i pokój" cz. I godz. 14.30, „Romantyczna Angielka" godz. 17.15 19.30

PIONIER — bajki godz. 15.30 „Ucieczka Mr Mc Kinleya" radz. od lat 12, godz. 16.30 „Żądło" USA, od lat 15, godz. 19.30; 22.5. bajki godz. 11.30, 12.30, 13.30 „Stawka większa niż życie" cz. I, pol. b/o g. 14.30, „Ucieczka Mr Mc Kinleya" godz. 16.30, „Żądło" g. 19.30

REKORD — „No i co doktorku" USA, b/o godz. 15, 17.15 „Przepraszam, czy tu biją" pol. od lat 18, godz. 19.30; 22.5. bajki godz. 14 „No i co doktorku" godz. 15, 17.15, „Przepraszam czy tu biją" godz. 19.30

ŚWIT — „Zagrożenie" pol. od lat 12, godz. 15.30, „Nie ma sprawy" fr. od lat 15, godz. 17.30, 19.30; 22.5. bajki godz. 14.30, „Zagrożenie" godz. 15.30, „Nie ma sprawy" godz. 17.30, 19.30

SOJUSZ — „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 15.15, 17; 22.5. jak wyżej

TATRY — „Mr Majestyk" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19; 22.5. bajki godz. 10, 11, 12, „Mr Majestyk" godz. 13, 15, 17, 19

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Nicarniana 15, Piotrkowska 225, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146

22.5. jak wyżej

Stałe dyżury pełnią:

Apteka nr 47-066 Konstantynów, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-067 Aleksandrów, Kościuszki 6

Apteka nr 47-096 Głowno, ul. Łowicka 33

Informacji o dyżurach apteki: w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7 w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10 w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i Polesie Poradnia K — Kasprzaka 1 Gdańska 29

Szpital im. Kopernika — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna, Poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Przybyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. M. Fornalskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Poradnia K — Felińskiego i Zapolskiej z dzielnicy Śródmieście, Poradnia K z ul. 10 Lutego gmina Ksawerów i gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. 1 Maja i Olimpijska

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście — Poradnie K, Kopcińskiego 32, Próchnika 11 i gmina Brójce

Szpital im. Jordana — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Widzew, położnictwo z dzielnicy Polesie — Poradnia K, Srebrzyńska 75

Zgierz — miasto i gmina Zgierz, gmina Parzęczew, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, miasto Konstantynów i gmina Andrespol.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35). Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatolog

Poznajecie? To Anna Jantar

ZNAKI ZODIAKU

BARAN (21. 3. — 20. 4.): W tym tygodniu wiele osób spod znaku Barana odczuwać będzie mniej lub bardziej uzasadniony niepokój i obawę przed następstwami zmian, dokonujących się w ich otoczeniu. Przestrzegamy przed ulegeniem nastrojom paniki i dawaniem posłuchu plotkom. Trzeba czekać aż przemówią fakty.

BYK (21. 4. — 21. 5.): Dla osób urodzonych pod znakiem Byka zaczyna się najpomyślniejszy okres bieżącego roku, ogólnie biorąc mniej udanego niż poprzedni. Jeżeli powściągną wybuchy irytacji, mają wszelkie szanse przywrócić harmonijne współżycie z najbliższymi. Na horyzoncie interesujący flirt, który być może stanie się głębszym i trwałym przeżyciem.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6.): Decyzja, jaką masz podjąć, nie powinna opierać się na emocji i tzw. wyczuciu, lecz wypływać z refleksji poprzedzonej zebraniem obiektywnych informacji i naradzenia się z osobami kompetentnymi i życzliwymi.

RAK (22. 6. — 22. 7.): Twoja beztroska w wydawaniu pieniędzy może się wkrótce okazać niebezpieczna dla domowego budżetu. Nie powinieneś tracić z oczu wydatków, związanych z okresem wakacji: w tym roku będą one większe niż planujesz.

LEW (23. 7. — 23. 8.): Krzywa twojej tegorocznej szansy zdecydowanie pnie się w górę, a najlepszym sposobem jej wykorzystania jest rozszerzenie pola aktywności zawodowej. Najwięcej osiągniesz jeśli zajmiesz się pracą odbiegającą od rutyny. Wiele Lwów zapisze wówczas na swym koncie interesujące pomysły i usprawnienia.

PANNA (24. 8. — 23. 9.): Twój niezależny sposób myślenia i ocen, z czym nie chcesz i nie potrafisz się kryć, nie dla każdego jest wygodny. Stąd jeden krok do przykrej rozmowy, w której ostatnie słowo należeć będzie, niestety, do zwierzchnika.

WAGA (21. 9. — 23. 10.): Zaczynasz odczuwać skutki błędu, jaki popełniłeś poświęcając cały swój czas i energię jednemu celowi. W tak zwężonym zakresie osiągnięcia mogą być wprawdzie większe, ale w przypadku niepowodzenia brak zadośćuczynienia na innym polu. Mimo wszystko obecny rok będzie dla ciebie pomyślny, poczynając od ważnej zmiany na przełomie czerwca i lipca.

SKORPION (24. 10. — 22. 11.): Narzekasz, że nic się nie dzieje. A cóż może się dziać, jeśli sam biernie czekasz na tzw. rozwój wypadków? Przypominamy słowa Stanisława Jerzego Leca: „Czas robi swoje — a ty, człowieku?".

STRZELEC (23. 11. — 21. 12.): Zmiany, których zapowiedź jest już widoczna, zmuszą cię, abyś przez pewien czas liczył wyłącznie na własne siły. W związku z tym powinieneś nie zwlekając przyhamować wydatki i „uskromić" urlopowe projekty.

KOZIOROŻEC (22. 12. — 20. 1.): Osoby spod znaku Koziorożca mające dziecko lub dzieci w wieku zwanym niewdzięcznym, powinny do końca roku szkolnego poświęcać im każdą wolną chwilę; w przeciwnym razie grożą przykre niespodzianki. Pamiętajmy przy tym, że kontakty z nastolatkami wymagają taktu i delikatności — inaczej, zamiast zbliżenia, dojdzie do nieporozumień i odsunięcia się dzieci od rodziców.

WODNIK (21. 1. — 18. 2.). Nie powinieneś wygłaszać sądów o kolegach nim się nie przekonasz, że są one słuszne i mieszczą się w granicach określanych przez dobre obyczaje. Pochopne oceny skończyły się ostatnio przykrościami dla wielu Wodników. Jeśli do nich należysz, postaraj się wynagrodzić uczynioną koledze krzywdę. Jeśli nie — miej się za ostrzeżonego.

RYBY (19. 2. — 20. 3.): Skoro już musisz budować zamki na lodzie, poczekaj z tym do sierpnia, kiedy układy będą dla ciebie bardziej pomyślne. Może wówczas, obok lodu, trafi ci się kawałek trwałego gruntu i twoje marzenia zyskają szansę urzeczywistnienia.

miniatury

Otello

W oczach Otella zamigotały iskierki wściekłości. Pochylił się nad Desdemoną i wycedził przez zęby:

— Umieraj ladacznico!

Potem schwycił ją szyję w dłonie i zaczął dusić.

W tym momencie zadzwonił telefon. Otello zawahał się i po chwili podniósł słuchawkę.

— Tak, słucham...

— Cześć, Otello! Tu Rodrygo! Przyjdź natychmiast na przystań, właśnie wodują nowy okręt i...

— Nie mogę — przerwał zazdrosny Maur. — Właśnie duszę Desdemonę...

— Nie chcę cię odrywać od obowiązków — mówił dalej Rodrygo — ale dobrze byłoby gdybyś przyszedł. Ludzie czekają...

— Nie zawracaj mi teraz głowy — wrzasnął Otello i rzucił słuchawkę na widełki.

Podszedł do leżącej Desdemony i powtórzył:

— Umieraj, ladacznico.

I znów zadzwonił telefon. Otello zerwał się z łoża i podniósł słuchawkę:

— Halo!

— Otello to ty?

— Ja. Kto mówi?

— Jago. Jesteś tu bardzo potrzebny...

— Nie mogę. Duszę Desdemonę.

— Posłuchaj mnie Otello. Najpierw obowiązek, potem przyjemność. Chodzi o pieniądze...

— Wykluczone. Nie dam ani grosza — krzyknął zazdrośnik i rzucił słuchawkę. — Czego oni do licha chcą?! Zapomniałem przez te telefony co mam robić! Acha, Desdemona!... I ponownie zacisnął palce na śnieżnobiałej szyi.

— Ostrożnie, zburzysz mi fryzurę — wyszeptała fałszywie oskarżona żona zazdrosnego Maura.

— Umieraj, ladacznico!

Telefon zaterkotał natrętnie...

— Cześć Otello! Mówi Kassio. Ubieraj się szybko, bierz forsę i natychmiast przyjeżdżaj na rynek.

— Jestem zajęty. Morduję Desdemonę.

— Desdemonę masz zawsze pod ręką, a nowych reflektorów do „Wolgi" możesz jeszcze długo szukać.

— Ladę natychmiast — krzyknął Otello, a zgromadzeni za kulisami aktorzy widzieli jak wybiegł w szalonym pędzie z teatru. W kostiumie i pełnej charakteryzacji.

Kiedy dzwoniliśmy do niego w poważnych sprawach — komentował Jago — wykręcał się brakiem czasu, a teraz pędzi jak oszalały po głupie reflektory.

— Przede wszystkim zapomniał o mnie — stwierdziła Desdemona zapalając papierosa. — W czasach Szekspira byłoby to nie do pomyślenia.

I oburzona poszła do salonu kosmetycznego.

Czego, naturalnie, w oczach Szekspira prawdziwa Desdemona również by nie zrobiła...

JORDAN POPOW

Zaklinacz wytów

Nie tacy idioci

Ku rozczarowaniu bossów kapitalistycznego przemysłu i handlu, nawet elektroniczne mózgi nie potrafiły wymyślić skutecznego środka na wykaraskanie się z kryzysu gospodarczego. Dlatego te wspaniałe aparaty, które miały zapoczątkować kwitnącą dobrobytem „erę robotów", zaczęto od niedawna pogardliwie nazywać „pożytecznymi idiotami".

Przed 4 laty zarejestrowano w Europie zachodniej 56.000 komputerów, zaś w 1988 r. ma ich być 450.000, jednakże z 90-procentową przewagą minikomputerów o zastosowaniu ograniczonym do prac rejestracyjnych, głównie w administracji, bankowości itp. Praktyka wykazała bowiem, że w gospodarce kapitalistycznej wykształciły się u „pożytecznych idiotów" talenty malwersantów. Błędy programowania, wady techniczne, przestępcze działania i sabotaż ze strony obsługi są przyczyną gwałtownie rosnących strat, których wysokość jest przez genewskich ekspertów oceniana na 6.000.000.000 dolarów rocznie.

Rozlegają się więc głosy kwestionujące w ogóle celowość dalszego forsowania komputeryzacji, łączny bowiem rachunek nakładów na ich zakup i eksploatację oraz pokrycie szkód spowodowanych przez błędy techniczne i przestępczą działalność obsługi może okazać się zbyt wysoki.

Życzliwe krakanie

Informator przedstawiający się jako „osoba życzliwa" nigdy nie ma swym bliźnim do zakomunikowania pomyślnych wieści. Na szczęście, rzadko kiedy są one prawdziwe. W styczniu np. szwajcarski dziennik „Journal de Genéve" wróżył Francuzom iście apokaliptyczne wydarzenia na przedwiośniu: rozruchy społeczne przynajmniej tak krwawe jak Noc św. Bartłomieja, klęski żywiołowe, a nawet wybuch wulkanu. Kiedy po tragicznym kataklizmie lud socjalistycznej Rumunii dzielnie przystąpił do odbudowy, odezwali się specjaliści z Atlantyku: poczekajcie, nie spieszcie się, lada moment czeka was jeszcze straszliwsze trzęsienie ziemi. Ledwie w Mediolanie uśmierzyła się panika, wywołana przez eksplozję trujących chemikaliów w Seveso, amatorzy łowienia ryb w mętnej wodzie wypreparowali zapowiedź „ognistego deszczu", który miał w marcu znieść miasto z powierzchni ziemi. Przed kilku tygodniami komuś było na rękę rozpętanie niepokoju w Maroku i autorytatywny naukowiec amerykański wyliczył z genialną ścisłością, iż w dniach 20 i 21 kwietnia kraj ten zostanie nawiedzony przez niebywałe trzęsienie ziemi, po którym nie ostanie się kamień na kamieniu, a ludność będzie zdziesiątkowana.

Marokańczycy musieli zapłacić cenę strachu, by ktoś w USA zbił nielichą forsę na życzliwym krakaniu.

Pojedynek mamutów

Za jasadą wytapetowaną sloganami o wspólnocie celów i interesów, łączących USA i państwa kapitalistyczne Starego Kontynentu, od niedawna toczy się cicha, lecz coraz bardziej zażarta walka między mamucimi potentatami bankowymi. Od początku lat 70 Europejczycy pospiesznie montują wspólny front, stawiając sobie za cel „stworzenie kilkakrotnie silniejszego potencjału finansowego i podjęcie we wszystkich dziedzinach rywalizacji z czołowymi międzynarodowymi bankami amerykańskimi".

W krótkim czasie powołano do życia kilkanaście „klubów bankowych", działających na płaszczyźnie ponadpaństwowej i wspierających ekspansję kapitału zachodnioeuropejskiego na rynkach światowych. Cel pierwszy już osiągnięto. Trzy największe kluby — EBIC, grupujący banki 8 krajów, COMIT — 5 krajów i ABECOR — 7 krajów, reprezentują łączny potencjał 360.000.000.000 dolarów i mogą skutecznie konkurować z dotychczasowym liderem światowym, Bank of America, który ze swymi 60.000.000.000 dol. ma znacznie skromniejszą siłę przebicia.

Cel perspektywiczny, to fuzja zachodnioeuropejskich „klubów" i utworzenie gigantycznego „superbanku" pod egidą najprężniejszego finansowo mocarstwa EWG. Na tym etapie, walka o prymat rozgorzeje we własnym „klubowym" gronie. Już dziś rekiny finansowe RFN szykują sobie pozycje wyjściowe do tej ostatecznej batalii.

Paradoksy XX wieku

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁÓWEK (19)

REDAGUJE JERZY KAŁUŻKA

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Gruby papier, rodzaj tektury, 4. Stoją w pasiece, 6. Popularny łódzki aktor filmowy i teatralny, 8. Opinia, 10. Opera Webera, 12 Pierwiastek chem. (srebrzysty, lekki metal), 13. Barwny ptak z rodz. łuszczaków, 14. Dziedzina lub pole, 15. Żona króla Sparty, 16. Mocny napój alkoholowy z soku palmowego, 18. Dwuletnia roślina warzywna, 19. Szklarz lub świtezianka, 20. Miejscowość wczasowa FWP pod Tomaszowem Maz., 22. Bożek płodności i urodzaju w mitologii greckiej, 25. Opera Flotowa a także tytuł powieści E. Orzeszkowej, 28. W mitologii greckiej bogini mądrości, 30 Barwny ptak z rzędu dzięciołów, 31. Niejedną można obejrzeć w Teatrze Wielkim w Łodzi, 33. Wyglądasz nim na świat, 36. Polska ciężarówka, 38. Prowadzi przez rzekę, 40. Kolarz łódzki, olimpijczyk i medalista z Montrealu, 41. Imię Asnyka, 42. Nikczemnik, 43. Ogródkowa budowla, 44 Obcisły kostium gimnastyczny lub baletowy, 45. Rodzaj papugi, 46. Zobojętnienie na bodźce zewnętrzne.

PIONOWO: 1. Torbacz z Australii, 2. Utwór liryczny opiewający osobę zmarłą, 3. W mitologii greckiej królowa Teb, 4. Czujność, 5. Szeroki kołnierz futrzany, 6. Autor Spiżowej Bramy, 7. Gaz szlachetny do napełniania rur jarzeniowych, 8. Machorka, 9. Największy port Jugosławii, 11. Katar, 15. Buddyjski mnich w Tybecie, 17. Siarkowy lub azotowy, 20. Ryba z wąsami, 21. Jednostka ciężaru w dawnej Polsce, 23. Niski głos żeński, 24 Kulszowa, 26. Zbrojna konfederacja szlachty przeciw królowi w dawnej Polsce, 27. Rzeka we Włoszech, 28. Rzymski bóg miłości, 29. Epopeja narodowa starożytnych Rzymian napisana przez Wergiliusza, 30. Hałas, 32. Działo o płaskim torze pocisku, 34. Konieczny w teorii kwantów, 35. Strach, 36. Prawy dopływ Wisły, 37. Dychawica, 39. Środek farmaceutyczny — zasypka zasuszająca, 41. Imię Jantar oraz German.

KOMBINATKA

To zadanie składa się z dwóch części. Pierwsza część zadania, to przeskakiwanka. Rozpoczynając od litery „W" (w lewym górnym rogu) należy — przeskakując zawsze tę samą ilość liter odczytać aktualne rozwiązanie.

Druga część zadania znajduje się w środku. Polega ono na tym, że rozpoczynając od największego aż do najmniejszego koła należy złożyć rozsypane litery w jedno hasło wiążące się logicznie z hasłem pierwszego zadania.

ZA ROZWIĄZANIE WSZYSTKICH TRZECH ZADAŃ DYREKCJA ŁÓDZKIEGO „OTEXU" PRZYGOTOWAŁA DO ROZLOSOWANIA NASTĘPUJĄCE NAGRODY: I nagroda — 2.000 złotych, II — 1.500 zł, III — 1.000 zł, IV i V po — 500 zł.

Termin nadsyłania rozwiązań — ty dzień.

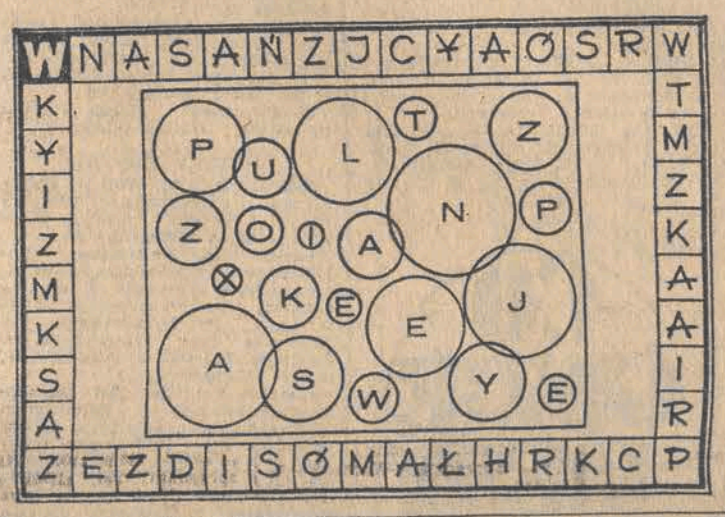

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" Nr 17

KONIKÓWKA PZU

Hasło: „UWAGA, KIEROWCO! STARSZY CZŁOWIEK NA DRODZE"!

W wyniku losowania nagrody w w postaci albumów książkowych ufundowanych przez PZU w Łodzi otrzymują:

Tomasz Kubara (Łódź, ul. Okręgowa 19/3), **Hieronim Królikowski** (Łódź, ul. Świerczewskiego 17/6), **Andrzej Pluta** (Koluszki, ul. Głowackiego 20/31), **Paweł Zupański** (Łódź, ul. Odyńca 14), **Andrzej Dałek** (Zgierz, Osiedle Spacerowa 7), **Zbigniew Długoszewski** (Opoczno, ul. Słowackiego 9/8), **Czesława Piętka** (Łódź, ul. Maratońska 73/10), **Krystyna Lewandowska** (Łódź, ul. Żubardzka 11/22), **Kazimierz Wojaczyński** (Łódź, ul. Lubelska 21/1), **Krzysztof Brzeziński** (Białobrzegi, ul. Polna 4).

Odbiór nagród w Oddziale Wojewódzkim PZU — Łódź, al. Kościuszki 57 (V piętro, pokój 53) od godz. 10 do 14 (z wyjątkiem sobót).

KONIKÓWKA

Rozpoczynając od litery „Z" (w lewym górnym rogu) należy ruchem konika szachowego przejść wszystkie pola i odczytać aktualne hasło dnia.

dziennicze k

▲ **POD SĄD** postawiono w Rzymie reżysera filmowego Citti i siedem aktorek — za to, że siali zgorszenie i spowodowali korki na autostradzie. Niedaleko Viterbo kręcono film i jedna z sekwencji była kąpiel nagich dziewcząt w rzece. Ponieważ działo się to tuż przy szosie, powstał zator. Musiano wezwać wzmocnione siły policyjne.

● *PEWIEN OBYWATEL poskarżył się w „Trybunie Ludu", że dwa termometry produkcji spółdzielni „Metalotechnika" w Katowicach wskazują różną temperaturę w tym samym pomieszczeniu. Czytelnik w związku z tym zgłosił zastrzeżenia do nazwy „luksusowe". „Metalotechnika" przyznała czytelnikowi rację i poinformowała, że termometry będą się teraz nazywać „pokojowe".*

▲ **MIELONKĘ WYPRODUKOWANĄ PRZEZ ZAKŁADY MIĘSNE W CHORZOWIE** można przechowywać dłużej, niż inne mielonki. Pewien klient dowiedział się z napisu na puszce, że może ją przechowywać do... 36 marca.

● *NIE UDAŁ SIĘ amerykańskiemu sierżantowi Coronado atak na rekord świata w pocałunkach, wynoszący 3.225 sztuk. Próba odbyła się w koszarach w Wiesbaden. Sierżant miał zamiar pocałować więcej panienek, lecz zgłosiło się ich tylko 491, zaś regulamin w tej konkurencji przewiduje, że każdą można pocałować tylko raz.*

▲ **W KONSTANCINIE NIEDALEKO WARSZAWY** trudnej sztuki rabunkowej podjęła się kobieta, 39-letnia Elżbieta K. Wydarła ona innej kobiecie torebkę z pieniędzmi i uciekła. Okazało się, że milicja ma dobre rozeznanie w miejscowym półświatku. Gdy Elżbieta K. wróciła nad ranem do domu, już na nią czekano. Rozmowy zaczęto jednak nieco później, ponieważ baba-złodziej była bardzo nietrzeźwa.

● *GOŚCIE JEDNEJ Z RESTAURACJI W CHICAGO nieustannie skarżyli się na twarde befsztyki. Właściciel knajpy zeźlił się i oświadczył: „Moje befsztyki są dla prawdziwych mężczyzn, umiejących pokonywać wszelkie przeszkody, a nie dla bab o słabym uzębieniu".*

▲ **100 LAT TEMU** powstała firma „Wagon-Lits", co dało początek instytucji wagonów sypialnych. Na początku reklamowano je jako idealny środek lokomocji dla podróży poślubnych.

● *MAŁPY ZADECYDOWAŁY o podwyżce zarobków pracowników ogrodu zoologicznego w Sydney. Trzy razy strażnicy wysuwali swoje żądania, lecz ich nie uwzględniono. Dopiero wypuszczenie małp z klatek zmusiło dyrekcję do zaakceptowania postulatów personelu.*

▲ **VITTORIO DE SICA** — reżyser i aktor włoskiego filmu — pozostawił po sobie wiele dowcipnych aforyzmów. Na przykład: „Prawdy o kobiecie dowiadujemy się od jej najlepszej przyjaciółki lub najgorszej przeciwniczki. Często jest to ta sama osoba". „Małżeństwo, to bezwarunkowa kapitulacja zdobywcy". „Nic nie jest tak zmienne, jak „nie" kobiety". „Telewizja, to jedyny środek nasenny przyjmowany oczami".

● *FIGLARNA STYLISTYKA: „Administracja Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Siedlcach prosi o podanie posiadaczy psów zamieszkałych w klatce przez obywatela według załączonego wzoru".*

◆ **PIERWSZĄ NA ŚWIECIE PUBLICZNĄ (i płatną!) toaletę otwarto w Rzymie już w czasach Wespazjana (9—79 r.n.e., cesarz od roku 69).**

◆ **SZKOT ODWIEDZA SĄSIADA i już od progu zaczyna narzekać: — Okropnie u ciebie zimno! — Daruj — tłumaczy się gospodarz — nie wiedziałem, że przyjdziesz i napaliłem tylko na jedną osobę.**

◆ **WIELKI DOM MODY** w Nowym Jorku ogłosił ankietę dla mężczyzn. Jedyne jej pytanie brzmiało: „Jak ma się ubrać twoja żona na wieczorne przyjęcie?". Zdobywca pierwszej nagrody odpowiedział: „Szybko!".

WPHW w ŁODZI

zaprasza na

KIERMASZ MEBLI

zorganizowany w ZPB im. Armii Ludowej

przy ul. STARORUDZKIEJ 12.

Kiermasz czynny będzie do 11 czerwca 1977 r. w godz. 10–18, w poniedziałki w godz. 10–16.

DO NABYCIA:

zestawy segmentowe, wypoczynkowe, komplety kuchenne, kanapy, tapczany, fotele, krzesła oraz inne drobne i pojedyncze meble.

1552-k

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w ŁODZI

w terminach od 1 i 15 sierpnia 1977 r.

ORGANIZUJE

4-MIESIĘCZNE KURSY W ZAWODZIE

KIEROWCY AUTOBUSOWEGO

KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

(mężczyźni w wieku od 22 do 40 lat)

oraz w terminach od 1 każdego miesiąca

DWUMIESIĘCZNE KURSY W ZAWODZIE

MOTORNICZEGO

(mężczyźni i kobiety w wieku od 20 do 40 lat).

MPK zatrudni na pół etatu kierowców autobusowych z I kategorią prawa jazdy.

W okresie szkolenia słuchacze otrzymują wynagrodzenie.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela dział kadr MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11, pok. 6 w godz. 7.15 – 15.15 (we wtorki 9 – 17, w soboty 7.15 – 13.15), tel. 816-20 wewn. 178.

1532-k

Nieruchomości

DOM jednorodzinny — 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., wygody, ogród owocowy 2500 m — pilnie sprzedam. Rudzka 137 10980 g

DZIAŁKĘ zagospodarowaną 4300 m — sprzedam. (Krańcówka 26 Ruda). — Oferty „10976" Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDŹ — sprzedam domek jednorodzinny piętrowy, całkowicie podpiwniczony. Oferty „10996" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM plac w Łodzi, Strykowska 69, z planem i zezwoleniem na budowę domku jednorodzinnego oraz materiałami budowlanymi. Oferty „10969" Prasa, Piotrkowska 96

DOM w stanie surowym lub plac budowlany na terenie Łodzi kupię. Oferty „11104" Prasa, Piotrkowska 96

PLAC budowlany 1.420 m na dom bliźniaczy, teren uzbrojony — Stoki, Sawickiej 22 — sprzedam. Oferty z ceną „11220" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ w Konstantynowie (okolica Srebrna peryferie) plac budowlany względnie zabudowany lub częściowo zabudowany. Oferty „11339" Prasa, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO 5 ha blisko Łodzi — kupię. Najchętniej okolice Aleksandrowa. Tel. 464-79 11332 g

KUPIĘ działkę rekreacyjną w okolicach Łodzi. Tel. 718-23 11299 g

DZIAŁKĘ budowlaną 620 m (Nowosolna) — tanio sprzedam. Tel. 263-17 11401 g

DZIAŁKĘ we Wrzącej — sprzedam. Oferty „11399" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ 2.000 m z rozpoczętą budowa domku — sprzedam. Starowa Góra, Stropowa 34 11502 g

DOMEK letniskowy nowy — sprzedam. Oferty „11398" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK drewniany, ogród 1.200 m sprzedam — Nowe Złotno. Tel. 53-36-42, po 14 11534 g

SPRZEDAM dom jednorodzinny murowany w Arturówku, mieszkanie na zamianę. Łódź, Szpacza 3 11538 g

DOM z wygodami, garaż, ogród — sprzedam. Grzecznościowy 830-92 11521 g

DOMEK lub małe gospodarstwo — kupię. M-2 własnościowe w rozliczeniu. Oferty z ceną „11525" Prasa, Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaż

KOŻUCH damski, beżowy — sprzedam. Tel. 51-68-16 10960 g

KOŻUCH damski długi (nowy, zagraniczny) — sprzedam. Wielkopolska 66, m. 14, godz. 16—20, niedziela 11—20 11223 g

OBRAZY kupię. Oferty „9784" Prasa, Piotrkowska 96

KROSNO żakardowe — sprzedam. Konstantynów, Łaska 3, Workert 11353 g

BOKSERY 6-tygodniowe — sprzedam. Warszawska 110 11245 g

„SOMMERFELD" pianino — sprzedam. Tamka 6—40, po 19 11408 g

ZŁOTY naszyjnik, bransoletę 18 k — sprzedam. Tel. 414-27, po 18 11496 g

WTRYSKARKĘ ręczną po ziomą — sprzedam. 741-26 11480 g

ZŁOTĄ bransoletę i łańcuszek ze znakiem Zodiaku „Lew" — sprzedam. Oferty „11414" Prasa, Piotrkowska 96

SUCZKĘ rodowodową — springer-spaniel sprzedam. Tel. 797-76 11685 g

HI-FI stereo wzmacniacz sprzedam. 1 Maja 77, m. 6 10985 g

SADZONKI chryzantem wielkokwiatowych i wielokwiatowych — sprzedam. Łódź, Konopna 27, boczna Szczecińskiej 9710 g

SETERY irlandzkie — sprzedam. Astronautów 15—15 11499 g

„FONOMASTER" — sprzedam. 201-61 11062 g

BONY na samochód — kupię. 52-80-72 10945 g

Pojazdy

„FIATA 126 p" odbiór Polmozbyt — sprzedam. Tel. 854-80 wieczorem 11045 g

„ŻUKA" skrzyniowca — kupię. Tel. 52-78-06 11107 g

„FIATA 126 p" (1976) sprzedam. Tel. 384-28 11092 g

„SKODĘ 100 L" (1974) — 36.000 km — sprzedam. Tel. 609-27, od 18 11173 g

„SKODĘ S 100" (1971) — sprzedam. Podmiejska 3, m. 127 11227 g

„SKODĘ S 100" — sprzedam. Nowotki 23, m. 22 11226 g

„FIATA 125 p 1500" (1975) sprzedam. Łódź, Jarzębinowa 12 11317 g

„FIATA 127 p" — sprzedam. Oglądać — parking Tuwima 11267 g

„FIATA 125 p" (1976) — sprzedam. Łódź, Strzelczyka 4 (garaż) po 16 11247 g

„WOŁGĘ" (1964) sprzedam Cmentarna 3a, m. 10 11364 g

„BMW 2002 TI" rok 1971 — sprzedam. Tel. 52-98-03 11310 g

„NYSĘ-Camping" sprzedam. Tel. 53-47-22, Szybiak 11285 g

PRZYCZEPĘ campingową N-126 nową — sprzedam. Tel. 53-42-49 11054 g

„TRABANTA 600" (1984) sprzedam. Kleszek, Okrężna 89 11284 g

„FIATA 125 p" (1974) sprzedam. Tel. 51-40-84 11279 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Łódź, Gdańska 9, m. 21 11454 g

TŁOKI komplet „Simca 1100" — sprzedam. Tel. 51-37-82, po 17 11452 g

„SYRENĘ 103" sprzedam. Armii Czerwonej 9, m. 79 11410 g

„WARSZAWĘ 223" górnozaworową — sprzedam. Tel. 622-78 11400 g

„WARSZAWĘ 203" sprzedam. Przędzalniana 114—117 po godz. 15 11393 g

„SYRENĘ 103" — sprzedam. 51-37-20, po 16 11396 g

„SYRENĘ 104" (1971) — sprzedam. Tel. 16-25-39, po 16 11485 g

„WARTBURGA 1000" — sprzedam. Marysińska 104 b, m. 24 11433 g

„ZASTAVĘ 750" idealna — sprzedam. Ossowskiego 8—43 11427 g

„FIATA 126p" — sprzedam (październik 1975). Tel. 342-50, po 14 11423 g

„SKODĘ S 100" (1973) — sprzedam. Tel. 275-31 godz. 14—18 11383 g

„SYRENĘ 105" (przebieg 35.000) sprzedam. Tel. 792-09, po południu 11373 g

„FIATA 125 p — 1300" stan bardzo dobry (przebieg 42.000) 1974 — sprzedam. Traktorowa 94 A, m. 41, wieżowiec 11368 g

„PEUGEOTA 504" (1973) bardzo dobry stan — sprzedam. Oglądać parking ul. Tuwima dnia 21.V. do 23.V. 11597 g

„FIATA 126 p" — sprzedam. Odbiór Polmozbyt. Oferty „11366" Prasa, Piotrkowska 96

KAROSERIĘ „Syreny 105" uszkodzoną — sprzedam. Tel. 439-01 11500 g

„SYRENĘ 104" sprzedam zaraz. Tel. 721-98 11512 g

„SKODĘ 1102" sprzedam na części. Łódź, Żeromskiego 65, m. 17 11536 g

„FIATA 125 p 1500" (1973) sprzedam. Tel. 421-03, godzina 10—15 11524 g

„SYRENĘ 105" — sprzedam. Retkinia, Dzierżyńskiego 12, m. 40, blok 212 11530 g

ROZRUSZNIK „Skody 100 S" pilnie kupię. Oferty „11624" Prasa, Piotrkowska 96

„WARTBURGA 353" — sprzedam. Tel. 769-51 10991 g

Lokale

PILNIE poszukuję samodzielnego mieszkania na rok. Płatne z góry. Oferty „10919" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ M-5 z garażem, chętnie budownictwo międzywojenne do 100 m, parter wykluczony. W rozliczeniu może być własnościowe M-4, telefon, garaż — centrum. Oferty „11027" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z kuchnią w blokach lub starym budownictwie kupię lub wynajmę. Oferty „11009" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ samodzielnego nie umeblowanego pokoju lub M-2. Oferty „11049" Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE poszukuję mieszkania na rok. Oferty „11011" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 własnościowe — sprzedam. Tel. 414-27 11497 g

PILNIE poszukuję M-2 na 8 miesięcy. Oferty „11430" Prasa, Piotrkowska 96

KAWALERKĘ inne małe mieszkanie własnościowe — kupię. Oferty „11374" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią 36 m kw. parter — na 3 pokoje z kuchnią lub równorzędne do drugiego piętra. Warunki do omówienia. Tel. 486-89, po 18 11504 g

ŁÓDŹ — kawalerkę 32 m, telefon — zamienię na spółdzielcze, Pabianice. Oferty „11542" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty „11518" Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDŹ M-4 Osiedle Władysława Bytomskiej — zamienię na Warszawę, najchętniej Praga, Anin, Międzylesie. Dzwonić 841-31 11590 g

Nauka Praca

POMOC do dziecka potrzebna, ul. Limanowskiego 152 m. 40 (róg Mokrej)

ZATRUDNIĘ dziewiarza na interlock i saneczkową. Oferty „11526" Prasa, Piotrkowska 96

DO warsztatu ślusarskiego przyjmę na pół etatu emeryta, rencistę o rozeznaniu wykrojników. Tel. 854-92, godz. 18—20 11269 g

ZAKŁAD wędliniarski — przyjmie czeladników oraz pracownika. Łódź, Pryncypalna 60 11315 g

PRACOWNIK uczelni poszukuje małego mieszkania z wygodami. Płatne miesięcznie. Oferty „11334" Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM gotówkę, przystąpię do spółki — hodowla, usługi. Oferty „10387" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ wspólnika z kwalifikacjami do uruchomienia zakładu w branży drzewnej. Oferty „11462" Prasa, Piotrkowska 96

Różne

GINEKOLOG — Czerwoniec, Tuwima 20, godziny 14—18 9679-10312-10313-10416 g

Dr BORECKI — ginekolog Traugutta 9 11567 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 9627 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 445-95 Wolniak 9860 g

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWO – ELEKTROTECHNICZNA „ELEKTROMET"

w Łodzi, ul. Tuwima 33

poszukuje

na terenie m. Łodzi lub miejskiego woj. łódzkiego

LOKALU O POWIERZCHNI 100 m kw. – 150 m kw. w celu zlokalizowania kuźni mechanicznej.

Lokal winien odpowiadać n.w. warunkom:

1. **Budynek murowany parterowy o wys. 4 m do 5 m.**
2. **Lokalizacja poza strefą mieszkalną.**
3. **Instalacja elektryczna 220/380 V.**
4. **Instalacja wod.-kan.**

Oferty przyjmuje i udziela wszelkich informacji dział gł. mechanika spółdzielni w Łodzi, ul. Brzozowa 11/15, tel. 443-72 lub 447-42. 1542-k

15 MAJA na Widzewie zginęła suka — wyżeł niemiecki krótkowłosy. Wiadomość 53-26-60. Uczciwego znalazcę oczekuje nagroda 11505 g

SAMOTNI — oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka", 90-434 Łódź, Piotrkowska 133 9091 g

DO starszego małżeństwa potrzebna pomoc na letnisko k. Łodzi. Oddzielny pokój. Tel. 51-67-48

POGOTOWIE telewizyjne Nowakowski, 415-04 9966 g

UNIEWAŻNIA się z dniem 21 maja br. zagubioną pieczątkę o brzmieniu: „Zakład Usługowy w zakresie zakładania karniszy oraz uszczelnianie okien taśmą metalową Zenon Hejduk Łódź, ul. Niska nr 10 m 1 od Armii Czerwonej" po tym terminie za przyjęte zamówienia na formacie 5 A zakład nie odpowiada 11531 g

W dniu 18 maja 1977 r. zmarł w wieku 77 lat nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

WŁADYSŁAW BERGER

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 maja 1977 roku o godzinie 14 z kaplicy św. Rocha na Radogoszczu. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN, SYNOWA I WNUKI

W dniu 19 maja 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek, przeżywszy lat 57

STEFAN PACHOŁEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 maja 1977 r. o godz. 15 na cmentarzu ewangelickim przy ul. Ogrodowej 43.

ŻONA, DZIECI, SYNOWE, ZIĘĆ I WNUCZKOWIE

W dniu 18. V. 1977 r. zmarł

Ś. † P.

MIECZYSŁAW BARANOWSKI

lat 67

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Dołach nastąpi dnia 21. V. br. o godz. 14.30.

ŻONA Z RODZINĄ

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali mi serce i pomoc w ciężkich dla mnie chwilach w czasie długotrwałej choroby ŻONY mojej

Ś. † P.

HELENY JUŚKIEWICZ

Wielebnemu Księdzu Romanowi Sobaczyńskiemu oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych składa serdeczne podziękowania

MĄŻ

W dniu 19 maja 1977 r. zmarła

Ś. † P.

JADWIGA ŚWINIARSKA

Zwłoki zostaną złożone dnia 23 maja 1977 roku do grobu rodzinnego w Skierniewicach, o czym powiadamia pogrążona w głębokim żalu

CÓRKA Z RODZINĄ

W dniu 18 maja 1977 r. zmarła moja ŻONA

Ś. † P.

REGINA SABACIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 21 maja 1977 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach. Pogrążony w żałobie

MĄŻ

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

Warsztaty Szkoleniowe w ZD. WOLI, ul. SIERADZKA 15

przyjmują zapisy uczniów do I klasy

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ.

Nauka rozpoczyna się 1 września 1977 r. i trwać będzie 2 lata w zawodach budowlanych, oraz 3 lata w zawodach metalowych. Chętni do podjęcia nauki w zawodach:

- **murarz,**
- **malarz budowlany,**
- **stolarz budowlany,**
- **tokarz,**
- **ślusarz mechanik**

proszeni są o zgłaszanie się w siedzibie Warsztatów Szkoleniowych. Informacji można zasięgnąć telefonicznie pod nr 207 lub 86-03.

Warunki przyjęcia do szkoły:

- ukończenie szkoły podstawowej;
- stan zdrowia umożliwiający uprawianie zawodu.

Uczniowie korzystają z wszelkich świadczeń socjalnych i stypendialnych.

1554-k

POLMO POLMOZBYT

PP „POLMOZBYT" w ŁODZI, ul. STRYKOWSKA 1/5

ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż n.w. pojazdów samochodowych:

L.P.	Marka sam.	rok prod.	nr siln.	nr podw.	cena wyw.
1.	Fiat 126p	1976	7372976	7089184	81.000 zł
2.	Fiat 126p	1977	7410683	7105355	80.500 zł
3.	Fiat 126p	1976	7320869	7062920	82.500 zł
4.	Fiat 126p	1977	7405824	7102515	79.000 zł
5.	Fiat 126p	1975	7127000	4348973	77.000 zł
6.	Fiat 126p	1976	7257921	7039925	78.000 zł
7.	Fiat 126p	1976	7366493	7085919	79.000 zł
8.	Fiat 126p	1976	7251612	7038089	81.500 zł
9.	Fiat 126p	1976	7204054	7018966	78.500 zł
10.	Fiat 126p	1976	7182276	7032667	78.000 zł
11.	Fiat 126p	1976	7250646	7015345	78.000 zł
12.	Fiat 126p	1976	7212186	7027555	78.200 zł
13.	Fiat 126p	1976	7244439	7035193	77.500 zł
14.	Fiat 126p	1976	7218435	7027206	78.500 zł
15.	Fiat 126p	1977	7271878	7116445	80.000 zł
16.	Fiat 125p 1500	1976	355780	555719	173.700 zł
17.	Fiat 125p 1500	1976	374234	579147	175.700 zł
18.	Fiat 126p	1976	7300344	7055013	84.200 zł
19.	Fiat 126p	1976	7030441	7056136	82.000 zł
20.	Fiat 126p	1976	7181675	14672	84.000 zł
21.	Fiat 126p	1976	7172246	12091	84.500 zł
22.	Fiat 126p	1976	7288792	7091350	84.000 zł
23.	Trabant Lim.	1977	5312644	2347297	88.000 zł
24.	Trabant Combi	1976	5286564	2788704	93.700 zł
25.	Syrena 105	1976	258497	327034	90.500 zł
26.	Syrena 105	1976	272974	339750	89.500 zł
27.	Syrena 105	1976	280423	345096	91.000 zł
28.	Syrena 105	1976	272765	339790	92.500 zł
29.	Syrena 105	1976	283763	349886	91.500 zł

I przetarg

Przetarg odbędzie się dnia 25 maja br. o godz. 9 w Łodzi, ul. Strykowska 1/5, II piętro — sala konferencyjna. Samochody można oglądać w dniach 21 i 23 maja br. w godz. 9—14 na terenie magazynu przy ul. Świętojańskiej 10.

Zainteresowani winni wpłacać wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto przedsiębiorstwa nr 47513 — 404 I O/M PKO, Łódź, najpóźniej do dnia 23 maja br.

PP „Polmozbyt" nie udziela gwarancji ani rękojmi z tytułu wad fizycznych sprzedanych pojazdów. Równocześnie PP „Polmozbyt" zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn. W przetargu nie mogą uczestniczyć jednostki gospodarki uspołecznionej. 1324-k

Wysokim tonem grały silniki. Zasłona chmur rozstąpiła się nagle i pod skrzydłami lecącej na wysokości ok. 2,5 tys. metrów eskadry myśliwców bombardujących RAF zasrebrzyły się wody Zatoki Meklemburskiej, odcinające się wyraźnie od ciemnego półkola lądu. Z prawej strony rosły w oczach zabudowania portowego miasta Neustadt. Nawykli do prowadzenia bacznej obserwacji piloci, szybko wypatrzyli w zatoce cele do ataku. Na redzie portu stały blisko siebie trzy statki: duży dwukominowy „pasażer" i dwa transportowce, a poza tym nieco dalej, przy nabrzeżu – mały drobnicowiec. Dowódca eskadry bez zbytniego pośpiechu przydzielił cele swym podwładnym. Stojące nieruchomo statki były łatwą zdobyczą. Po chwili maszyny wykonały lot po szerokim kręgu, wychodząc na kurs ataku. Pierwszą ofiarą stał się drobnicowiec, który próbował odgryzać się ogniem działka p-lot. Podnieciło to tylko Anglików, którzy z łatwością ulokowali w nim aż trzy bomby. Dopiero wtedy statek przerwał ogień i, dając do zrozumienia, że ma dość, wywiesił białą flagę. W tym czasie się inne samoloty eskadry zaatakowały statek pasażerski i transportowiec. Wkrótce zaobserwowano pierwsze trafienia. Niektóre jednostki zaczęły dymić...

Tego dnia, czyli 3 maja 1945 r., lotnictwo RAF wykonywało akcję bojową mającą na celu zniszczenie niedobitków floty hitlerowskiej na Bałtyku. Wszystkie statki zatopione na redzie Neustadt nosiły flagi ze swastyką. Nikomu wówczas nie przyszło do głowy, że ten nalot jest jedną z najtragiczniejszych pomyłek, jakie zdarzyły się w minionej wojnie. Ale zacznijmy od początku...

Nadzieja wyzwolenia i gehenna

Jest ostatnia dekada kwietnia 1945 r. Pod uderzeniami Armii Radzieckiej i wojsk alianckich wali się w gruzy „tysiącletnia" Rzesza. W obliczu klęski hitlerowcy podejmują ewakuację wielu obozów koncentracyjnych. Ewakuowany jest także obóz w Neuengamme. 19 kwietnia rozpoczyna się załadunek więźniów do bydlęcych wagonów. Transporty zostają skierowane do Lubeki. Ponieważ poprzednio, na mocy porozumienia zawartego między hr. Bernadotte a Himmlerem, więźniowie pochodzący z krajów skandynawskich zostali ewakuowani do Szwecji — wśród pozostałych w obozie nieszczęśliwców budzi się nadzieja na szybkie uwolnienie. Istotnie, w Lubece oczekuje ich załadunek na statki.

W Zatoce Lubeckiej stoją już zarekwirowane przez gauleitera Kaufmanna cztery jednostki — luksusowy statek pasażerski „Cap Arcona" (27.560 BRT), który kursował na linii Hamburg — Ameryka Płd., a ostatnio przewoził uciekinierów, „Deutschland" (22.000 BRT), ongiś transportowiec GAPAG, a w czasie wojny hulk mieszkalny dla załóg okrętów podwodnych, który był przebudowywany w Lubece na statek szpitalny i jeszcze przed zakończeniem prac przeprowadzony na holu ze stoczni i zakotwiczony obok „Cap Arcony", frachtowiec „Thielbeck" (12.815 BRT), na którym również przerwano remont, kierując statek ze stoczni do portu handlowego w Lubece. Czwartą jednostką był niewielki frachtowiec „Athen" (4.450 BRT).

Kilka dni z rzędu trwało przewożenie więźniów na statki. Zadanie to wykonywał „Athen". 28 kwietnia 1945 r. na „Cap Arconie" znajdowało się 4600 więźniów oraz 500 strażników, „Thielbeck" przyjął na pokład 2600 więźniów i 200 strażników, a „Athen" — 2000 więźniów. 1 maja na redę przybyły poza tym, holowane przez kuter, barki z więźniami ewakuowanymi ze Stuthoffu, które zacumowano przy „Thielbecku".

Jak opisuje jeden z naocznych świadków — Niemiec Rudi Goguel — statkami-więzieniami zarządzał obersturmbahnfuehrer SS, Hoppe — ostatni komendant Stuthoffu.

Warunki, w jakich znaleźli się na statkach więźniowie były tragiczne. Ciasnota, brak żywności i nawet — wody. Na „Cap Arconie" wszędzie leżeli wycieńczeni więźniowie. Codziennie umierało 30 osób. Trupy wynoszono na pokład.

Na spotkanie wolności

Więźniowie zdawali sobie oczywiście sprawę z tego, że wolność jest blisko. Najodważniejsi i najaktywniejsi nie zamierzali czekać z założonymi rękami. Na statkach działały podziemne organizacje więźniów. Na „Thielbecku" w skład aktywu wchodzili m. in. oficerowie radzieccy — płk. Morozow i mjr Iwanow, Polak — por. Suchowiak oraz Czech — kpt. Koubek. Na „Cap Arconie" członkowie podziemnego komitetu podjęli przygotowania w celu przejęcia w odpowiednim momencie dowodzenia statkiem. Spośród byłych marynarzy utworzono grupę, która miała zastąpić załogę niemiecką.

Starano się także o nawiązanie kontaktu z dowódcą „Cap Arcony" kpt. Bertramem, który jako jeden jedyny odmówił na początku przyjęcia więźniów i uczynił to dopiero pod przymusem esesmanów. Od jednego z oficerów pokładowych dowiedziano się, że statek nie wyjdzie w morze, gdyż ma uszkodzoną maszynę. W nocy z 29 na 30 kwietnia jeńcy radzieccy zdecydowali się na odważny krok. Jedenastu Rosjan znajdujących się jeszcze w jakiej takiej kondycji fizycznej, postanowiło przepłynąć o własnych siłach do brzegu i przedostać się do rejonu Travemünde, gdzie spodziewano się czołówek armii brytyjskiej. Liczono, że w ten sposób uda się zorganizować pomoc dla więźniów. Śmiałkowie jednak przecenili swe siły. Większość z nich utonęła w lodowatej wodzie. Jeden z pływaków w stanie kompletnego wyczerpania został wyłowiony przez niemiecką motorówkę i dostarczony na „Cap Arconę", gdzie został stracony.

1 maja kapitan Bertram powiadomił członków komitetu więźniów o śmierci Hitlera i prawie całkowitym zajęciu Berlina przez Armię Radziecką. Rozeszły się też wiadomości, że Anglicy bez walki zajęli Lubekę. Wolność zdawała się być tuż...

Gdy 3 maja o godzinie 14.30 nad Zatoką Lubecką pojawiły się samoloty brytyjskie, na „Cap Arconie" znajdowało się 4600 więźniów, na „Thielbecku" — 2800, a na „Athen" — 1998 więźniów. Pilnowało ich 700 strażników. Wszyscy najpierw posłyszeli warkot samolotów, a potem ogłuszające eksplozje bomb...

TRAGEDIA „CAP ARCONY"

Minuty tragedii

Trudno opisać co się później działo na zbombardowanych statkach. Ugodzony bombami „Thielbeck" w jednej chwili stanął w ogniu. Przez wyrwę w burcie wdzierała się woda, zatapiając grodzie. Oszaleli ze strachu ludzie tłoczyli się w wąskim przejściu, usiłując wydostać się na pokład łodziowy. Uprzedzili ich jednak esesmani i strażnicy, którzy pierwsi zajmowali miejsca w szalupach i na tratwach. W tym czasie nad statkiem krążyły samoloty, ostrzeliwując pokład ogniem broni maszynowej. Padali pokotem zabici i ranni. W najgorszym położeniu znaleźli się ci, którzy nie mogąc wydostać się z ogarniętych pożarem ładowni, płonęli żywcem...

Podobne sceny działy się na zbombardowanej w chwilę później „Cap Arconie", która otrzymała dwa lub trzy trafienia. Pożar wybuchł tu od razu w kilku miejscach. Podniósł się straszny krzyk, kto żyw usiłował wydostać się na pokład. W przejściach powstał niebywały ścisk, kto upadł zostawał zdeptany przez innych... Wielu więźniów nie zdołało jednak wydostać się z płonących kajut i ładowni.

Podobnie jak na „Thielbecku" — esesmani i strażnicy pierwsi opuścili statek pozostawiając więźniów na łaskę losu. Do tych, którzy usiłowali dostać się do szalup — strzelano. A tymczasem wewnątrz statku pożar rozprzestrzeniał się z niebywałą siłą i woda zatapiała wciąż nowe grodzie, powodując silny przechył na dziób. W końcu statek przewrócił się na burtę i w tej pozycji zatonął na głębokości 18 metrów.

W pewien czas po nalocie setki pływających w wodzie więźniów ujrzało zbliżające się szybko hitlerowskie kutry trałowe. Byli pewni, że śpieszą im na ratunek. Lecz hitlerowcy wyławiali tylko umundurowanych esesmanów i marynarzy, odpędzając i strzelając do innych. Ogółem z trzech statków ocalało tylko 3100 ludzi, w tym tylko 350 z „Cap Arcony" i 50 z „Thielbecka". Najwięcej uratowało się na pokładzie „Athen", który wywiesił białą flagę. Tak więc w wodach Zatoki Lubeckiej zginęło około 7500 więźniów różnych narodowości, w tym wielu Polaków.

Opisując po wojnie to tragiczne wydarzenie, wielu historyków i naocznych świadków zastanawiało się, czy było ono dziełem przypadku, czy też zbrodnią z premedytacją? Fakty zdają się przemawiać za tą drugą ewentualnością. Relacje świadków zgodnie stwierdzają, że większość statków nie była zdolna do wyjścia w morze. Poza tym hitlerowcy zostali uprzedzeni przez aliantów, że każdy statek niemiecki znajdujący się w ostatnich dniach wojny poza portami zostanie bezwzględnie zatopiony. Stawiając statki-więzienia na redzie Neustadt skazywali je więc na niechybną zagładę. W tym przejawiły się ich perfidia i okrucieństwo.

WOJCIECH WILCZEK

SOBOTA, 21 MAJA

PROGRAM I

6.30 TTR — uprawa roślin. 7.00 TTR — hodowla zwierząt. 7.40 „Królewicz i dziewczyna" — film fab. prod. CSRS. 9.00 **Dla szkół:** nauka o człowieku kl. 8 — Ochrona środowiska człowieka. 12.40 TTR — matematyka. 13.10 TTR — hodowla zwierząt. 13.40 Redakcja szkolna zapowiada. 13.50 Radzimy rolnikom. 14.00 **STUDIO 8 — program Naczelnej Redakcji Informacji i Publicystyki przygotowany przez OTV — Łódź.** 14.05 Muzyczna Wiosna Estradowa „Poznań". 14.15 Zamek w Brzegu — rep. film. 14.20 Motocross — Grand Prix Studia 8 (1 bieg). 14.25 Czarne i białe — czyli jak wypoczywać odc. 1. 14.30 „Milcząca rodzina" — rep. film (Ł). 14.35 Dziennik. 14.45 Etiuda powietrzna — helikopterem w rytmie walca (Wrocław). 14.55 Czarne i białe — odc. 2. 15.00 Producenci za ladą. 15.10 1001 drobiazgów (Ł). 15.15 Mały pejzaż — rep. film. 15.25 Motocross (2 bieg). 15.30 Czarne i białe odc. 3. 15.35 Stopy wody — rep. film. 15.50 Śpiewa Mark Willams. 16.00 Zagadka kryminalna. 16.05 Czarne i białe — odc. 4. 16.10 Opowieść przy rodzinnym stole. 16.15 Motocross (finał). 16.20 **Złodzieje samochodów — rep. film (Ł).** 16.30 „Mam pomysł" — Jak zabezpieczyć samochód. 16.35 Czarne i białe — odc. 5. 16.40 Niedaleko od ziemi — Z wizytą u rolnika Warzechy — Kraków. 17.00 Czarne i białe — odc. 6. 17.05 Wielki wyścig — rep. film. 17.15 Wyścig Pokoju — transmisja z zakończenia ostatniego etapu w Pradze. 18.40 **Goście studia — spotkanie z budowniczymi wielkich inwestycji (Ł).** 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Czarne i białe — odc. 7. 20.40 „Mannix" — film ser. prod. USA pt. „Wesołe miasteczko". 21.30 Finał Pucharu Anglii — Liverpool — Manchester United w przerwie Kronika WP. 23.10 Dziennik. 23.20 Liga rozrywki. 23.25 Kino nocne: „Pan pozwoli, Rocco Papaleo" — film fab. prod. wł. 0.55 San Remo 77.

PROGRAM II

16.40 Popołudnie podróży i przygody — Pasja, przygoda, ryzyko — program studyjno-filmowy. 18.10 Uśmiechy starego kina. 18.35 Zorro — odc. pt. — Szermierz miał szczęście. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.35 Spotkanie z Kuśniewiczem. 21.05 20 minut z Kazimierzem Krukowskim. 21.25 24 godziny. 21.35 Studio przebojów — program rozr. TV NRD. 22.20 „Krwawa lalka" — odc. 1 — film fab. prod. franc.

NIEDZIELA, 22 MAJA

PROGRAM I

6.45 TTR — hodowla zwierząt. 7.15 TTR — matematyka. 7.45 Alarm przeciwpożarowy trwa. 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.45 Studio Sport. 9.00 Teleranek — „Pippi Langstrumpf" odc. 3 pt. Pippi na wędrówce. 10.20 Antena. 10.45 Wielcy odkrywcy — Sprawca zagłady Inków. 11.35 Alaska 76 — Biało-czerwona nad Alaską. 12.00 Dziennik. 12.20 Rolnicze rozmowy. **TYLKO W NIEDZIELĘ:** 12.55 Piosenka na życzenie. 13.00 Kalejdoskop kulturalny. 13.10 Zagadka poetycka (1). 13.15 Na kogo popadnie? 13.50 Zagadka poetycka (2). 13.55 Polskie święto książki — film dok. 14.20 Zagadka poetycka (3) 14.25 Dla dzieci: Szewczyk Dratewka. 14.55 Piosenka na życzenie. 15.00 Losowanie Toto-Lotka. 15.15 Niewyrównane rachunki — z cyklu S. Hadyna opowiada. 15.40 Studio Sport — relacja z wyścigów samochodowych w Monte Carlo. 15.45 Pół żartem, pół serio — program rozr 16.15 Legendy aktorskie — S. Jasiukiewicz. 16.35 Studio Sport. 16.40 Trybunał wyobraźni — Horoskopy. 17.40 Pamiętnik literacki J. Putramenta. 17.50 Studio Sport. 18.00 „Od nitki do kłębka" — film fab. prod. ang. 18.50 Studio Sport. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Bajka dla dorosłych. 20.40 Secesja (scen. A. Osiecka, w roli głównej W. Villas). 21.30 „Alibi oskarża" — film z serii: „Columbo". 22.45 Studio Sport. 22.55 Parę piosenek... — śpiewają B. i M. Winiarskie. 23.15 Gwiazdy patrzą na nas — odc. 4 pt. Księżyc.

PROGRAM II

14.15 Muzyczna teleteka. 14.50 Militaria, obronność, nowoczesność — Iskra — TS 11. 15.20 Niedziela z przyjaciółmi — sport i zabawa. 16.10 Żywoty instrumentów. 17.10 VII Międzynarodowy Festiwal Zespołów Pieśni i Tańca — Zielona Góra 76. 17.40 „Dzień ostatni dzień pierwszy" — film fab. prod. radz. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Sport. 21.20 Cyrograf Ludwika Flaszena. 22.10 „Szkolna dżungla" — film fab. prod. USA.

PONIEDZIAŁEK, 23 MAJA

PROGRAM I

12.45 RTvSS — chemia. 13.25 RTvSS — biologia. 15.25 NURT. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Ocalenie starego Kłodzka — program ośw. 17.00 Zwierzyniec. 17.35 Dla harcerek i harcerzy. 17.55 Obrazki baletowe. 18.10 „Janosik" — odc. 5 pt. Tańcowali zbójnicy. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.20 Teatr TV: M. Gorki — Letnicy (scen. i reż. L. Zamkow). 22.35 Camerata. 23.00 Dziennik.

PROGRAM II

16.05 Język niemiecki. **STUDIO BIS:** 16.35 Montaż poezji w reż. Wowo Bielickiego. 16.55 Nowosądeckie pioniery. 17.00 Wszystko za wszystko z dyrektorem kombinatu PGR Głubczyce — Zb. Michałkiem. 18.20 Flisacy. 18.40 **Studio PI (Ł).** 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem 20.30 Studio bis — c.d. 20.35 Wielobój gwiazd — progr rozr. 21.50 Luigi Proietti — program rozr. 22.10 24 godziny. 22.20 Orinoko — film. 22.50 NURT.

WTOREK, 24 MAJA

PROGRAM I

6.30 RTvSS — chemia. 7.00 RTvSS — biologia. 7.35 „Książę Bob" — film fab. prod. węg. 9.00 **Dla szkół:** język polski dla klas I lic. J. U. Niemcewicz — „Powrót posła". 10.00 Dla klas I — III; Najlepsi — z cyklu: Czerwone, żółte, zielone. 11.05 Język polski, kl. III lic. J. Szaniawski — Żeglarz. 12.00 Historia dla kl. VIII — Pierwsze lata polskiej rewolucji. 13.45 TTR — fizyka. 14.30 TTR — uprawa roślin. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Studio TV Młodych. 17.10 Program publ. 17.35 Kółko i krzyżyk — teleturniej. 17.50 Magazyn motoryzacyjny. 18.10 W starym kinie. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Recital skrzypcowy I. Ojstracha (bezpośrednia transmisja I części koncertu). 21.05 „Rodzina Straussów" — odc. 2 — „Emilia" — film ser. prod. ang. 22.05 Świadkowie. 22.25 Świat i Polska. 22.55 Dziennik.

PROGRAM II

16.20 Teatr TV: M. Gorki — Letnicy (powt.). 18.30 Z cyklu: Morskie ogniwa — Daleki Wschód — program publ. 18.40 **Studio otwarte (Ł).** 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Szansa dla zabytków — program ośw. 21.05 Wtorek melomana — recital skrzypcowy I. Ojstracha 21.35 24 godziny. 21.45 Galeria 24 milionów — twórca i jego dzieło. 22.15 Polski Film Dokumentalny. 23.15 Język niemiecki.

ŚRODA, 25 MAJA

PROGRAM I

6.30 TTR — fizyka. 7.00 TTR — uprawa roślin. 7.30 „Leśny miód" — film fab. prod. radz. 9.00 **Dla szkół:** fizyka kl. VI — wędrówki ciepła. 10.00 Fizyka, kl VII — świat dźwięków. 11.05 Fizyka, kl. VIII — atom i energia. 12.00 Wychowanie muzyczne kl. VII—VIII — od gramofonu do dyskoteki. 12.45 RTvSS — język polski, lekcja 23. 13.25 RTvSS — matematyka. 15.25 NURT. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Horoskopy 1977 — Bliźnięta. 16.40 Losowanie Małego Lotka. 16.55 „Sutjeska" — film fab. prod. jug. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Sport — transmisja z 2 połowy finałowego meczu PK ME: Borussia-Muenchengladbach — FC Liverpool. 21.55 XYZ — cz. 1. 22.35 Teatr Komedii: Feliks Falk — Lew. 22.50 Dziennik. 23.00 XYZ — cz. 2.

PROGRAM II

16.40 Sokolskie dywany — program publ. kulturalnej. 17.10 Liga pięciu. 17.40 Karel Gott i jego goście. 18.40 **Studio PI (Ł).** 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Pójdziesz swoją drogą" — film fab. prod. NRD. 22.00 24 godziny. 22.10 Dialogi z przeszłością. 22.40 NURT.

CZWARTEK, 26 MAJA

PROGRAM I

6.30 RTvSS — języki polski. 7.00 RTvSS — matematyka. 9.00 **Dla szkół:** język polski kl. 1 lic. — Goethe — Schiller. 9.35 „Pójdziesz swoją drogą" — film fab. prod. NRD. 11.05 Język polski, kl. III lic. Z. Nałkowska — Granica. 12.00 Język polski, kl. VIII — T. Różewicz. 12.55 Język polski, kl. I—III lic. — List. 13.45 RTvSS — język polski. 14.30 RTvSS — matematyka. 15.45 Telewizyjny Informator Wydawniczy. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Magazyn literacki. 17.00 Ekran z Bratkiem. 18.00 Rep. wojskowy. 18.20 Przygoda z nauką — program ośw. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Sensacji: Elaine Morgan — Przecież ty nie żyjesz. 21.45 Pegaz. 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

16.10 Opowieść o zwykłej sprawie. 17.30 Z bratnich stolic. 18.00 Kino filmów animowanych. 18.40 **Magazyn kulturalny (Ł).** 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Gwiazdy festiwalu Sopot 76 — śpiewa Mare Williams (Nowa Zelandia). 20.55 Bądź idealną panią domu — program quizowo-rozr. 21.45 24 godziny. 21.55 Kino miniatur.

PIĄTEK, 27 MAJA

PROGRAM I

6.30 RTvSS — język polski. 7.00 TTR — matematyka. 8.30 Teatr Sensacji: E. Morgan — Przecież ty nie żyjesz. 10.00 **Dla szkół:** geografia, kl VI — Wzdłuż wybrzeży Bałtyku. 11.05 Program dla kl. 2 — Wszędobylski. 12.00 Wychowanie obywatelskie, kl. VIII — Polska w świecie 12.45 RTvSS — fizyka. 13.25 TTR — mechanizacja rolnictwa (Ł). 15.25 NURT. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Studio Sport — zapraszamy na stadiony. 17.00 Pora na Telesfora. 17.30 Sensacje z przeszłości — program publ. kult. 17.45 „Sylwia" odc. 6 (ostatni). — film ser. prod. franc. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Niedziela pewnego małżeństwa w mieście przemysłowym średniej wielkości — I. Iredyński, film TP. 21.25 Studio teatralne: Michel de Ghelderode — Wędrówki mistrza Kościeja. 23.05 Dziennik.

PROGRAM II

16.25 Pegaz (powt.). 17.10 Magazyn lotniczy. 17.40 Przed latem — program dla rodziców i wychowawców. 18.10 Poradnia młodych. 18.40 **Studio PI (Ł).** 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Turystyka i wypoczynek. 21.00 Waga — program publ. kulturalnej. 21.35 24 godziny. 21.45 Zagraniczny Film Dokumentalny. 22.40 NURT.

Tajemniczy medalion

ALEN BAXTON

Skarbek spojrzał na zegarek. Dziewiętnasta trzydzieści. Zadzwonił do pułkownika Walewicza. Rzucił krótko: Wychodzimy.

„Nysa" stała na podjeździe. Na tyle wozu siedział już pułkownik Walewicz w cywilnym ubraniu. Skarbek usadowił swoich „gości". Sam usiadł obok kierowcy. W panującym milczeniu było wzrastające napięcie.

O godzinie dwudziestej dziesięć stanęli przed bramą posesji. Skarbek wysiadł, nacisnął dzwonek przy bramie.

W domku góralskim odchyliła się firanka. Po chwili brama stanęła otworem. „Nysa" wjechała na podwórze. Skarbek wszedł do willi. W hallu przywitał go Wiktor Kościanko.

— Przywiozłem ze sobą kilka osób. Sądzę, że zgodzi się pan ich przyjąć.

— Naturalnie. Gdzie zamierza pan dokonać planowanych czynności? — W głosie Kościanki nutka niepokoju.

— Chciałbym zebrać wszystkich razem w stołowym. Na razie z wyjątkiem pani Anny.

— Proszę więc wprowadzić swoich gości do stołowego, a ja zaproszę tam domowników.

Skarbek wyszedł na podwórko. Kierowcy polecił zaparkować wóz za domkiem góralskim, tak, by wóz nie był widoczny. Przybyłych zaprowadził do domu.

Szli w milczeniu. Napięcie nie opadało.

ROZDZIAŁ XXX

Teraz gdy wszyscy zajęli miejsca, okazało się, że brakuje paru krzeseł. Przyniósł je Pustak z innych pokoi. Skarbek poprosił go o trzy ponadplanowe krzesełka. — Na zapas — wyjaśnił żartobliwym tonem.

Obrzucił zgromadzonych bacznym spojrzeniem. Brakowało tylko Anny. Skarbek wiedział, że jest na górze w swoim pokoju. Tam czeka na Roberta.

Podszedł do okna i zaciągnął zasłony.

— Wybaczą państwo — zagaił Skarbek — że nie przedstawiam was nawzajem. — Na razie. Zaprosiłem tu państwa dla wyjaśnienia okoliczności zabójstwa młodej aktorki, Irminy Adamskiej, popełnionego w tym domu, w pokoju na piętrze. Nad nami.

— Ależ Irmina Adamska popełniła samobójstwo! — przerwał mu Wiktor Kościanko. — Pan zaś sugeruje obecnym, że to było zabójstwo.

— Przykro mi, że muszę odebrać panu głos. — Skarbek mówił spokojnym głosem, ale tonem kategorycznym. — Od tej chwili spotkanie nasze ma charakter udziału w eksperymencie śledczym, który będę ja prowadził. Proszę zatem wszystkich obecnych o zabieranie głosu w miarę jak im go będę udzielał.

— Spotkanie nasze — kontynuował Skarbek — służy wyjaśnieniu okoliczności zabójstwa Irminy Adamskiej i ustaleniu jego sprawcy.

Wiktor Kościanko wyciągnął papierosa, zapalił. Tym gestem zwrócił na siebie uwagę. Szczególnie natarczywie przyglądała mu się Maria Witak.

Ciche pukanie do drzwi. Skarbek wyszedł z jadalni do hallu. Wrócił po kilkunastu sekundach.

— Czy pozwoli pan — zwrócił się do Wiktora Kościanki — że na kilkanaście minut poproszę cztery z obecnych tu osób, aby zaczekały w pańskim gabinecie?

— Tak.

Maria Witak, Marta Bońko, Wanda Raplewicz i Jacek Morga przechodzą do gabinetu gospodarza z pewnym ociąganiem. Zadają sobie w duchu pytanie: co też będzie się działo pod ich nieobecność?! Dlaczego ich właśnie oddzielono od pozostałych?

Teraz Skarbek zwraca się do gospodarza z prośbą o to, by towarzyszył mu na górę do pokoju pani Anny. Wchodzą na schody prowadzące na balkon-galerię. Stają pod drzwiami Anny. Skarbek gestem zaprasza Kościankę by wszedł pierwszy. Wiktor puka lekko do drzwi.

— Proszę — rozlega się kobiecy głos.

Kościanko naciska klamkę i wchodzi do pokoju. Za nim Skarbek, obserwujący z napięciem jego wnętrze.

Anna siedzi na pufie przed lustrem. Czesze włosy. Za nią stoi młody mężczyzna. W tej chwili odwraca się twarzą w stronę drzwi. Skarbek nie ma wątpliwości. Robert ze zdjęcia Marty Bońko.

Rober i Kościanko patrzą na siebie oniemiali.

Milczenie przerywa Skarbek. — Chcielibyśmy zaprosić panią na dół. Do jadalni. Na ogólne spotkanie — lekki ukłon w jej stronę.

— Nie wiedziałem, że dzisiaj jest u państwa przyjęcie. Wpadłem na chwilę odwiedzić panią Annę. Pójdę już. — Robert kieruje się w stronę drzwi.

— Skoro już pan tu jest, to i pana zapraszamy na wspólny wieczór — mówi Skarbek, jak gdyby to on był tu panem domu. — Sądzę, że pani Anna jest tego samego zdania?

— Ależ tak, oczywiście. Zostań Robercie, idziemy do jadalni.

Wiktor Kościanko rzuca w stronę żony niespokojne spojrzenie. Nie odzywa się. Nie wie jak ma się zachować.

Schodzą razem do jadalni. Jako ostatni — Skarbek. Zasiadają w stołowym.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103. Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy „DP". Łódź, skrytka nr 68. Telefony: centrala 303-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 323-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny (sekretarz) 304-75. Działy miejski 41-10, 337-47, sportowy 308-98, ekonomiczny 328-32, wojewódzki 222-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-60. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał i półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 80 g. W-11